Nr. 328 (3888) Warszawa, ŚRODA 13 Listopada 1929 r. Rok XXXV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Oto dlaczego żądamy kontroli Sejmu i opinji publicznej nad gospodarowaniem pieniędzmi państwowymi!

„Uwagi“ Najwyższej Izby Kontroli Państwa. — Jak wygląda gospodarka „sanacji“?

Niech kraj oceni i osądzi!

„SANACJA“ — KONTROLA — KONŚTYTUCJA...

W artykule p. t. **„Kontrola nad gospodarką finansową“** w Nr. 322 **„Robotnika“** z 7 b. m. tow. Kazimierz **Czapiński,** przedstawił w głównych zarysach ocenę, jaką o znanych już powszechnie przekroczeniach budżetowych, wydała **Najwyższa Izba Kontroli Państwa** w swych **„Uwagach o zamknięciach rachunkowych i wykonaniu budżetu za r. 1927/28“**, stanowiących pokaźną księgę o 988 stronicach druku.

W artykule powyższym przytoczono powziętą przez Kolegjum N. I. K. na posiedzeniu w dn. 1 sierpnia b. r. uchwałę, mocą której N. I. K. **odmawia Rządowi absolutorjum** za: a) wydatki na sumę **579 milj. zł.** (bierzemy cyfry okrągłe), b) przeniesienia w ramach budżetu **na sumę 14½ milj. zł., jedno i drugie wbrew ustawie skarbowej** uchwalonej przez Sejm.

Dotyczącą uchwałę Kontroli warto przytoczyć w całości, gdyż w **„Robotniku“** podano z niej narazie dwa fragmenty, odnoszące się do „Administracji“.

Otóż uchwała ta brzmi:

> **... „W stosunku do a) wydatków 579 milj. zł., nie uchwalonych w drodze ustawodawczej b) wydatków z sumy 14½ milj. zł., przeniesionej z niektórych §§ budżetu „A“ na inne działy i części, wzgl. na nowe potrzeby, niezgodnie z art. 7 ustawy skarb. c) wydatków w sumie 6.915.000 zł. i w sumie 65.943.000 zł., o które powiększono wydatki zwyczajne, wzgl. nadzwyczajne przedsiębiorstw, wbrew art. 7 ust. skarb. d) wydatków z niewłaściwych tytułów budżetowych, względnie na potrzeby w budżecie nieprzewidziane, wbrew art. 5 ust. skarb., w dziale „Administracja“ w sumie 980.000 zł., w dziale „Przedsiębiorstwa“ w sumie 11.998.000 zł. i 395.000 zł., e) wypłat, wyszczególnionych w uwagach do obrotów pozabudżetowych (str. 89, „zaliczki specjalne“), dokonanych z zapasów kasowych na cele nieprzewidziane w art. 9 ustawy skarb., a niezwróconych dotąd Skarbowi Państwa.**
> **Kolegjum NIK nie może postawić wniosku o udzielenie Rządowi absolutorjum“.**

Końcowy zaś czwarty ustęp uchwały Kolegium (z 1.VIII b. r.) brzmi jeszcze dodatkowo:

> **„Udzielenie Rządowi przez Sejm absolutorjum co do gospodarki finansowej za okres 1927-28 nie może wpływać: a) ani na bieg spraw co do pozycyj zakwestjonowanych, b) ani też na odpowiedzialność za straty Skarbu w okresie 1927-28, jakie w przyszłości mogą wyjść na jaw“.**

Pod uchwałą podpisy: St. **Wróblewski,** prezes, Z. **Rugiewicz,** wiceprezes, J. **Bald,** naczelnik Centralnej Rachuby.

Uchwała powyższa jest tak wyraźną, iż bliższych komentarzy nie potrzebuje.

Najwyższa Izba Kontroli odmawia Rządowi absolutorjum z gospodarki, względnie z wydatków na ogólną sumę 680 milj. zł.

Co do wspomnianych w uchwale Kolegjum w punkcie e) **„zaliczek specjalnych“**, to o sprawach tych pisać będziemy osobno, gdyż Kontrola zajmuje się niemi szczegółowo. Na dzień 1 kwietnia 1927 r. **„niewyrównany rozchód“** na te „zaliczki“ z lat poprzednich wynosi **231 milj. zł.** W okresie budżetowym 1927/28 r. sumę powyższą **zwiększono o 35 milj. zł.,** rozchód niepokryty na dzień 31 marca 1928 r. wynosi zatem **266 milj. zł.**

Są to sumy „zamrożone“, za które Kontrola również **odmawia absolutorjum.**

Zesumujmy teraz **wszystkie pozycje** tej gospodarki **bez wiedzy i zgody Sejmu,** a zobaczymy: 1) wydatki i przeniesienia samowolne pod a) do d) na łączną sumę **680 milj. zł.;** 2) wydatki pod e) w okresie od 1 kwietnia 1927 do 1 kwietnia 1928 r. w sumie **35 milj. zł.** razem **715 milj. zł.!**

Gdybyśmy do tego doliczyli sumy „zaliczkowane“ w okresie np. od **1 lipca 1926 po 31 marca 1927 r.** (punkt e) uchwały Kolegjum) zobaczylibyśmy, że Rząd „pomajowy“ — w okresie do 1 kwietnia 1928 r. — ma na swem „koncie“ **sumę dochodzącą do 750 milj. zł.**

Są w tej sumie i wydatki uzasadnione, ale to w niczem **nie pomniejsza winy,** leżącej w tem, że: 1) tak **łatwo wydaje się grosz publiczny** bez zgody przedstawicieli tych, co ten grosz — ciężko zapracowany! — Państwu powierzają, 2) **ważniejsze!** — że w takiej gospodarce **zaciera się granica między uczciwością a... nadużyciami na szkodę Państwa.**

I dlatego właśnie uderzyć musi każdego ustęp czwarty uchwały **Izby Kontroli,** która — podkreśliwszy w ustępie trzecim, że wszystkie wydatki pozabudżetowe wymagają **„legalizacji w drodze ustawodawczej“** — równocześnie w ustępie czwartym wyraźnie **zastrzega się,** że jeżeliby nawet taka legalizacja nastąpiła i Rząd ze strony Sejmu otrzymał absolutorjum za okres 1927/28 r., to jednak fakt ten **wcale nie może** jeszcze oznaczać **ani usprawiedliwienia** pozycji przez Kontrolę **zakwestjonowanych,** ani też **zwolnienia od odpowiedzialności za straty Skarbu Państwa,** jakie **„mogą wyjść na jaw“** (!!).



MIECZYSŁAW MAŃKOWSKI,
najofiarniejszy z pośród ofiarnych, działacz, pisarz, katorżanin, członek Wydziału Bojowego PPS i Pogotowia Bojowego PPS, zmarł w listopadzie r. 1923 w Krakowie.

Wskutek pomyłki pod Jego fotografją w niedzielnym numerze „Robotnika“, umieszczony został inny podpis.

A że mogą i prawdopodobnie **wyjdą na jaw** o tem poucza dalsze nawet pobieżne przeglądanie **„Uwag“** Kontroli. Tak np. na str. 985 w uwagach o **Monopolu zapałczanym** Najw. Izba Kontroli stwierdza:

W roku (kalendarzowym) 1926 Skarb Państwa, dzięki swej dziwnej **uprzejmości wobec spółki fabrykantów zapałek** (dzięki **niedotrzymywaniu** warunków umowy) poniósł na 1 skrzyni zapałek **8 zł. 84 gr. straty** (121,474 skrzyń).

Natomiast w r. 1927, a więc w czysto już **„sanacyjnym“** roku Państwo z tego samego powodu **poniosło na rzecz spekulantów zapałczanych stratę już nie 8,84 zł.** w złocie, ale **w wysokości 13,73 zł. w złocie** od 1 skrzyni (skrzyń ogółem **137,852,** strata Państwa **przeszło 3 milj. zł. ob.).**

Jest to oczywiście tylko jeden szczegół wśród **mnóstwa innych,** którymi zajmiemy się również osobno, bo są to rzeczy niezmiernie pouczające!

Ale nie dość tego... Bo ponadto Izba Kontroli ogłosiła drukiem drugą równie pokaźną księgę zawierającą sprawozdanie z czynności N. I. K. w okresie r. 1928/29, zawierające zarazem uwagi Kontroli o wykonaniu przez Rząd budżetu w tym okresie.

Uwagi te zawierają w tonie bardzo oględną, ale w treści wręcz miażdżącą ocenę gospodarki „sanacyjnej“ we wszystkich prawie dziedzinach: administracji, monopolów i przedsiębiorstw państwowych...

Znajdujemy tam tedy **opisy,** jak to odbywają się **dostawy dla Państwa,** z jakich **niedopuszczalnych „względów“** korzystają trudniący się dostawami **spekulanci,** jak np. żywność dla wojska (zboże) skupowana jest przeważnie u **handlarzy - pośredników,** zamiast wprost **u producentów rolnych,,** jak bardzo zboże (już zakupione!) zanieczyszczone jest (do 20%!) nietylko zwykłem śmieciem, ale **substancjami trującemi** (sporysz, wołek zbożowy i t. p.), jak często wskazania Kontroli **nie odnoszą skutku,** co dzieje się w różnych **przedsiębiorstwach** pracujących **dla wojskowości** i t. p.; następnie opisy: gospodarki **w „Polminie“**, różnych „ulg“ udzielanych takim instytucjom, jak np. osławiona **„Kooprolna“**, „ulg“ **miljonowych,** a przeważnie **niezabezpieczonych,** „transakcji“ z takiemi „solidnemi“ firmami jak znany już **Budex,** gospodarki **w Monopolu Spirytusowym i** poniesionych przez Państwo w znanej „tureckiej aferze“ **miljonowych strat** (przeszło 28 milj. zł.!) na rzecz spekulantów, które **niewiadomo kiedy** zostaną Państwu zwrócone — i t. d. i t. d. i t. d.

Jest to **prawdziwy dokument historyczny,** pokaźny tom dziejów jednego roku, oświetlający nietylko **właściwą administrację** państwową, ale i **politykę gospodarczą** Rządu i... **coś jeszcze ponadto...**

Niewątpliwie — ktoś powie — „usterki“ są wszędzie. Słusznie, są wszędzie! Jednak każdy — zupełnie **bezstronny** a tylko **uczciwy człowiek** — czytając sprawozdania Kontroli, widzi, że tu **nie o same „usterki“** idzie.

Dlatego **„Uwagi“** Kontroli ogłaszać będziemy całemi rozdziałami, by opinja publiczna na podstawie tych dokumentów **mogła sama** wyrobić sobie **objektywną ocenę** obecnej gospodarki, której na imię **„sanacja moralna“.**

Na zakończenie parę uwag, których pominąć niepodobna.

Kraj cały niewątpliwie doskonale orjentuje się, w czem tkwi **rdzeń konfliktów między „sanacją“ a Sejmem...** Tym punktem **centralnym,** dokoła którego **konflikt narasta,** to **prawo Narodu,** względnie jego konstytucyjnej, **parlamentarnej reprezentacji** do **kontrolowania,** w jaki to sposób **gospodaruje się groszem podatkowym miljonów obywateli!**

I gdy jedna strona żąda **ścisłego wykonywania tej kontroli,** w myśl **obowiązującej Konstytucji,** druga odpowiada **huraganem obelg i pogróżkami zamachu stanu!...**

A kto w tym konflikcie ma po swej stronie **słuszność i prawo** i kto w imię tego prawa **zwyciężyć musi,** o tem sąd już wydała w sprawozdaniach swych **Najwyższa Izba Kontroli Państwa.**

Kcz.

„LUZY“ POCZTOWE

Wielką księgę „Uwag“ Najw. Izby Kontroli Państwa o wykonaniu budżetu za 1927-8 rok czyta się, jak... romans... Sensacje na każdym kroku.

Jak w każdym romansie, są stronice bardziej „sensacyjne“ i mniej „sensacyjne“.

Do najbardziej zdumiewających należy „Poczta“. Radzimy czytelnikom, którzy mają dostęp do tej księgi, przejrzeć stronicę 874 i dalsze. Przytoczymy kilka fragmentów.

Że przekroczono w „Poczcie“ ustawę skarbową o 5,3 miljonów i że to przekroczenie wymaga ulegalizowania w Sejmie, to się rozumie... Ale nie w tem rzecz.

Kontrola zwróciła uwagę na wydatki osobowe i powiada (str. 272):

> **„Wątpliwości co do prawidłowego dokonania tych wydatków (rozdział 1-szy) nasunęły się zwłaszcza przy kontroli dokumentalnej wydatków, mających bądź charakter WYDATKÓW OSOBISTYCH MINISTRA, bądź podyktowanych względami społecznymi i TOWARZYSKIMI“ (!?).**

Cóż to za „osobiste“ i „towarzyskie“ wydatki? Zaraz dalej czytamy:

> **„Na wydatki te, na które częstokroć brak dowodów rachunkowych (!), złożyły się: nabywanie biletów na dobroczynne BALE (!), koncerty, przedstawienia teatralne, różne uroczystości, składki, ofiary i udział w listach zbiorczych różnych organizacyj filantropijnych, społecznych i SPORTOWYCH (?), udzielanie ZAPOMÓG NIEWIADOMYM OSOBOM (!!) I Z NIEWIADOMEGO POWODU (!!), bez podania nazwisk obdarowanych i PRZYJĘCIA W RESTAURACJACH (!!), kupno PAPIEROSÓW REPREZENTACYJNYCH w nadmiernej ilości za 3,7 tys. złotych (!), wreszcie różne drobne wydatki“.**

Sądzimy, że ten ustęp **„Uwag“** Izby Kontroli może stać się wprost nieśmiertelnym. Przypomina się rosyjski satyryk Gogol. Mniejsza o blisko 4 tys. na „papierosy reprezentacyjne“, ale nadzwyczajne jest to „udzielanie zapomóg (z budżetu państwa!) **„niewiadomym osobom z niewiadomego powodu“.** Klasyczne! „Sensacja“, jednem słowem!

Kolegium NIK postanowiło, że z powyższych wydatków **13 tys. „nie mogą być przyjęte na rachunek Skarbu i PODLEGAJĄ ZWROTOWI“.**

Dalej zakwestjonowano wydatek 11 tys. złotych **ZA ARTYKUŁY.** reklamujące Ministerjum Poczt. Ale artykuły o Ministerjum, jako reklama, — słusznie powiada NIK — nie potrzebne są Ministerjum, bo Ministerjum jest właściwie monopolem i reklamy nie potrzebuje.

Jednem słowem, **„budżet“**, jakich mało.

Czytajmy **„Uwagi“** Izby. Ciekawsze są od **„Tajemnicy skrzynki pocztowej“**, filmu pono subsydjowanego przez tożsamo Ministerjum Poczt i Telegrafów.

Lepszych **„luzów“** chyba nikt nie wymyśli. A może i te jednak są zbyt krępujące — dla **„sanacji moralnej“?**

K. Cz.

Dzień 10 listopada w całej Polsce

Pod sztandarami P. P. S.—W obronie Demokracji i Sejmu Rzeczypospolitej.

SZLAKIEM TĘSKNOTY...

Jeden taki stary Twój żołnierz, Komendancie, poszedł w dniu, poświęconym pamięci Grzybowa, na mały cmentarz wiejski i zawiesił swoją odznakę „za wierną służbę" na krzyżu mogiły poległego za Polskę przyjaciela.

Niech tam sobie wisi spokojnie; ten żołnierz już nie jest Twoim „wiernym żołnierzem"; jest to żołnierz PRZECIWKO TOBIE ZBUNTOWANY...

Rozmawialiśmy z nim długo w noc; widziałem w jego oczach łzy; bo dla nas, dla Twoich prawdziwych żołnierzy, Komendancie, rozstanie z Tobą — to nie „kawał", opowiadany przy marmurowym stoliku kawiarni, chociaż to rozstanie bywa nieraz przedmiotem drwin dla oficerów II Oddziału, przedzierzgniętych chwilowo z „wyższego rozkazu" w ministrów, dyplomatów, publicystów i dziennikarzy.

***

Kazałeś nam wybierać, Komendancie: Ty albo Idea! Wybraliśmy — Ideę. Nie my odeszliśmy od Ciebie. Ty sam odszedłeś „na obcy szlak". Pozostał Lud... My zostajemy z Ludem. Nie nam pałętać się po przedpokojach radziwiłłowskich pałaców.

***

Wymarzyliśmy sobie Ciebie, Komendancie, inaczej, zupełnie jakoś inaczej. Wymarzyliśmy sobie Ciebie po przewrocie majowym — smutnym, smutnym z powodu przelanej bratniej krwi. Przed tym Twoim smutkiem, wyczarowanym z niebytu, przed naszą własną do Twego smutku tęsknotą, — chyliliśmy czoła ze czcią serdeczną.

A Ty poczęstowałeś Polskę... „Dnem Oka". Nie w „Dnie Oka" zamykała się dla nas legenda o Tobie, nie w „Dnie Oka" i nie w „sprawozdaniu" fałszywem Twoich adjutantów o Twojej rozmowie z dn. 31 października z Ignacym Daszyńskim.

***

„Zgasł kominek i wygasł w nim żar..."

I umarła nasza tęsknota do hetmana... Na małym cmentarzyku wiejskim wisi odznaka „za wierną służbę". My zaś, my wracamy tam, skądeśmy wyszli, — wracamy pod chorągwie czerwone.

Przyjmie nas proletarjusz polski...

„Przyjmie głębia każdego, kto wróci"...

***

Wkłada krzyż komandorski „Polonia Restituta" na śnieżny gors koszuli frakowej dygnitarz „sanacji moralnej", chowając skrzętnie wgłąb szuflady ordery państw zaborczych. Wisi na deszczu listopadowym odznaka „za wierną służbę" na krzyżu zapomnianej mogiły...

Niechże tak będzie...

***

Zostalibyśmy przy Tobie do końca, Komendancie, gdybyś był SMUTNY... Ale dla obrony „ideałów" „Dna Oka" nie potrzeba wszakże naszych szpad; wystarczą pióra sprzedajnych dziennikarzy; my tych „ideałów" bronić nie potrafimy ramię w ramię z pałkarzami B. B. S.-u.

***

Znicz płonący, „Graala" polskiej tęsknoty weźmie w dłonie czujne robotnik i chłop, poniesie w przyszłość Ojczyzny.

Tam i my się przydamy.

***

Żegnaj, SMUTNY nasz Komendancie, wymarzony przez nas inaczej, inaczej... *Były.*

OBCHODY W OKRĘGU ŁÓDZKIM

PABJANICE.

W wypełnionej po brzegi sali p. Hengibartowej odbyła się **Akademja PPS.**

Akademję zagaił tow. **Raczyński** okolicznościowem przemówieniem.

Następnie tow. sen. **Stefan Kopciński** wygłosił dłuższe przemówienie o wypadkach Grzybowskich i sytuacji w kraju.

Po Akademji odbył się pochód przez miasto z 3 sztandarami. Śpiewano pieśni i wznoszono okrzyki na cześć Sejmu, tow. **Daszyńskiego,** w obronie demokracji oraz przeciwko obecnemu rządowi.

Pochód wypadł bardzo okazale.

Władze sprowadziły do miasta dużą ilość policji, która była w pogotowiu bojowem.

ZDUŃSKA - WOLA.

Starosta sieradzki zabronił urządzenia obchodu w **Zduńskiej-Woli, Szadku i Złoczewie Kaliskim.** Na skutek interwencji tow. posła **Szczerkowskiego** u p. wojewody łódzkiego, zarządzenie to zostało cofnięte w ostatniej chwili.

W **Zduńskiej-Woli** odbył się wiec na placu przed Zw. Włókienniczym. Zgromadzonych było około 3000 osób. Przemawiali t.t. poseł **Antoni Szczerkowski, Mażuchowski** i **Langner.**

Przyjęto jednomyślnie rezolucję, wyrażającą hołd poległym oraz wypowiadającą się w obronie demokracji. Również rezolucja wyraża uznanie dla Z. PPS i Marszałka Sejmu tow. **Daszyńskiego.**

SZADEK.

Odbył się tu wiec na Rynku przed kościołem, przy udziale 1500 osób.

Przemawiali tow. tow.: **Robacki** i **K. Sulej** z Pabjanic.

Przyjęto jednomyślnie rezolucję, oświadczającą się za stanowiskiem PPS w obronie demokracji i wyrażającą uznanie dla tow. **Daszyńskiego.**

Nastrój był wspaniały.

z 17 marca.

Również odbyło się zgromadzenie w **Zgierzu** (przemawiali tow. Goliński i inni) i w **Złoczewie Kaliskim** (przemawiał tow. **Laśkiewicz).**

WIELKIE ZGROMADZENIE i POCHÓD W RADOMSKU.

Uroczysty obchód 25-lecia początku walki zbrojnej z caratem rozpoczął się od zbiórki uczestników manifestacji przed lokalem PPS w rynku. Po krótkiem przemówieniu tow. **Lenka,** ruszył pochód (blisko 2000) głównemi ulicami miasta. Następnie pochód zatrzymał się na placu przy ul. Mickiewicza, gdzie odbyło się wielkie zgromadzenie. Do zgromadzonych przemawiali tow. tow. poseł **Pużak, Opic** i **Lenk.** Zgromadzenie zakończyło się przyjęciem odpowiedniej rezolucji i wysłaniem depeszy z wyrazami czci i uznania dla tow. **Marszałka Daszyńskiego.**

Miejscowi BBS-owcy, do których przyjechał z „odczytem" sam Wieniawa-Długoszowski, uczcili uroczystość 25-lecia — wieczorem we własnym lokalu „okolicznościową bibą", zakończoną bijatyką i interwencją policji. Niedaleko widocznie spada owoc z sanacyjnego drzewa moralności.

WSPÓLNE ZGROMADZENIE P. P. S., „WYZWOLENIA" i STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO W MIECHOWIE.

W myśl wezwania P. P. S. Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie" i Stronnictwa Chłopskiego zebrały się ogromne masy chłopów i robotników oraz miejscowej inteligencji, żeby złożyć hołd uczestnikom walki o wolność i prawa ludu. Policja, jakkolwiek była w dużej ilości zebrana, na rynku nie pokazywała się zupełnie. Porządek nie został niczem zakłócony. Grupa 5—6 osób, chcąc wywołać demonstracje na rzecz Marszałka Piłsudskiego, wzniosła okrzyk: Niech żyje. Zupełne milczenie zebranych tłumów było na to odpowiedzią. Okrzyki na cześć Sejmu oraz Marszałka **Daszyńskiego** nie ustawały. Przemawiali posłowie: tow. **Jan Kwapiński** i **J. Tabor.** Przyjęta została jednomyślna rezolucja, która składa hołd poległym bojownikom, wyraża pełną solidarność i uznanie Marszałkowi Sejmu tow. **Daszyńskiemu,** żąda ustąpienia obecnego Rządu i zwraca się do Pana Prezydenta o powołanie Rządu chłopsko - robotniczego; protestuje przeciwko wciąganiu wojska do walki politycznej, uważając, że armja polska ma zaszczytny obowiązek obrony granic Rzeczpospolitej Polskiej. Zgromadzeni ślubują uroczyście, że na wezwanie wymienionych stronnictw podejmą walkę w obronie ustroju demokratyczno - republikańskiego i praw ludu, zawarowanych w konstytucji

KŁAMSTWA URZĘDOWE I NIEURZĘDOWE.

Wielki wiec P. P. S. w Zakopanem.

Dn. 10 b. m. w Zakopanem, w sali „Morskiego Oka" odbył się olbrzymi wiec, zwołany przez PPS, a poświęcony rocznicy Grzybowa i sytuacji wewnętrznej Państwa. O tym wiecu tak krakowski „Kurjer Ilustrowany", jak i urzędowy PAT, dały zupełnie **kłamliwe sprawozdania.**

„Kurjerek" nakłamał, że... większość uzyskali sanatorzy, a urzędowy PAT wprawdzie nie zaszedł tak daleko, ale, bądź co bądź, przemilczał najważniejsze, że **ogromna, przygniatająca większość (blisko 1000 osób przeciwko 12) wypowiedziała się ZA rezolucją referenta przeciwko Rządowi!** Natomiast prawdą jest w obu sprawozdaniach, że reprezentant starostwa i mąż zaufania sanacji, p. Wnęk, **rozwiązał wiec** po odgłosowaniu głównej rezolucji, gdy grupa sanatorów wszczęła tumult; widocznie po to, aby dopomóc sanacji, **gdyż żadnych podstaw do rozwiązania wiecu nie było.**

Wiec wywołał w Zakopanem i okolicach ogromne zainteresowanie. Sala „Morskiego Oka" była natłoczona; przybyło dużo osób nawet z **Nowego Targu;** niestety, obszerna sala nie mogła pomieścić wszystkich przybywających. Zagaił wiec tow. **Petko.** W Prezydjum zasiedli t.t. **Petko, Chwastek** i inni.

Pierwszy referował tow. poseł **Kazimierz Czapiński.** Już na samym wstępie widać było, że sanacja ściągnęła do sali swe siły; menerzy sanacyjni z burmistrzem p. Winnickim, mec. Hirszlem i t. d. zasiedli w pierwszych rzędach. Po pierwszych zaraz słowach referenta, p. **Hirszel** zażądał, wedle znanej „strategji", głosu w sprawie porządku dziennego. Oburzona sala natychmiast uspokoiła mówcę. Dwie godziny trwał referat tow. Czapińskiego; zwłaszcza wielkie wrażenie zrobiły ustępy, odczytane z „Uwag Najwyższej Izby Kontroli" do budżetu. Sanatorzy tylko od czasu do czasu popiskiwali po kątach; widocznie dali hasło swoim, że tu będzie się „obrażało" Piłsudskiego, bo parokrotnie zawołano bez żadnego sensu: „nie obrażać Komendanta". Gdy mówca opisał znane czwartkowe zajścia w Sejmie i zapytał: „Poco właściwie uzbrojeni oficerowie przyszli do Sejmu?"—jeden z sanacyjnych wodzów odezwał się: **„Aby sprawić lanie posłom"** (!!).

Przy końcu swego referatu mówca socjalistyczny postawił obszerną rezolucję, wypowiadającą się przeciwko zamachowi stanu, przeciwko konstytucji BB, za „votum nieufności" dla Rządu, w obronie demokracji; rezolucja wyraża także uznanie Marszałkowi tow. **Daszyńskiemu.**

Jako drugi referent przemawiał tow. poseł **Antoni Pająk,** który omówił dokładnie nasz stosunek do Legjonów i dowcipnie wykpił niektóre występy „sanacji moralnej".

Wywody obu referentów nabita sala przyjmowała gorącemi oklaskami, tylko p. **Wnęk** denerwował się wciąż, rozważając, czy nie czas już rozwiązać wiec, z którego pociechy dla sanacji i tak nie będzie.

Po obu referatach przewodniczący tow. **Petko** udzielił głosu pp. **sanatorom.** Ale widocznie po wywodach referentów socjalistycznych sanatorzy nic nie mieli do powiedzenia, gdyż wstał tylko p. **Hirszel** i krótko zaproponował wysłanie, z racji Grzybowa, depeszy do min. Piłsudskiego (protesty na sali). (Jak się zdaje, p. Hirszel o Grzybowie dowiedział się dopiero z artykułu p. Piłsudskiego).

Poza p. Hirszlem, nikt z sanatorów głosu nie żądał, chociaż tow. Petko kilkakrotnie zwracał się z propozycją udzielenia głosu. Wobec tego udzielono głosu obu referentom, którzy w krótkich przemówieniach jeszcze raz streścili stanowisko partji w obecnym momencie.

Przystąpiono do **głosowania.** Pierwsza odgłosowana była obszerna rezolucja t. Czapińskiego. **Przy ścisłem obliczeniu otrzymała głosy całej sali, przy kilkunastu wstrzymujących się i dwunastu przeciw.**

Jako druga miała być głosowana rezolucja p. Hirszla, jako trzecia zaś—rezolucja t. **Pająka,** wyrażająca hołd wszystkim działaczom Grzybowa.

Gdy odgłosowano rezolucję p Hirszla Prezydjum naliczyło coś 30 głosów za. **Wobec tego sanatorzy, widząc generalną klapę, wszczęli tumult — naturalnie słaby, gdyż było ich niewielu. Był to jednak widocznie znak dla p reprezentanta „władzy", który — mocno podenerwowany — zerwał się z miejsca i zaczął krzyczeć: „Rozwiązuję wiec".**

Sanacja zaczęła śpiewać „Brygadę", a robotnicy „Czerwony Sztandar".

Bezsprzecznie stwierdzono, iż przygniatająca większość uchwaliła rezolucję socjalistyczną. Stwierdzono także, iż reprezentant władzy odegrał dziwną rolę pomocnika sanacji. Kłamstwa „Kurjerka" i fałsze PAT-a nikogo już nie dziwią.

RADOM.

W niedzielę zebrały się tłumy przed „Domem Robotniczym". Do zebranych przemówił prezydent Radomia tow. poseł Grzecznarowski, poczem uformował się ogromny, kilkutysięczny pochód, który ruszył przez miasto, zatrzymując się pod Magistratem, gdzie wznoszono okrzyki na cześć socjalistycznego Magistratu, na cześć Demokracji i jej obrońcy towarzysza Marszałka Daszyńskiego.

Zpod Magistratu manifestacja udała się na miejsce, gdzie w 1905 roku padło od kul cesarskich żołdaków 19-tu robotników. Tu odbył się olbrzymi wiec. Po wiecu pochód wrócił do Domu Robotniczego, gdzie się rozwiązał. Manifestacja wywarła **wielkie wrażenie** w całem mieście, co zaświadczyły nawet endeckie gazety miejscowe.

Należy zaznaczyć, że policja była w ostrem pogotowiu!

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR NARODOWY: **„Kres wędrówki"**, sztuka w 3-ch aktach Roberta Sheriffa, przekład Florjana Sobieniowskiego. Reżyserja Ryszarda Ordyńskiego, dekoracje Wincentego Drabika.

Po pacyfizmie niemieckim, który nam się zaprezentował w dramacie „Hinkemann" i w powieści „Na zachodzie nic nowego", prezentuje nam się teraz pacyfizm angielski. Mam na myśli, oczywiście, rzeczy pisane przez samych uczestników wojny — tedy np. Wellsa nie liczę. Otóż niewątpliwie dzieła niemieckie pod względem literackim stoją wyżej. Idea ich jest bardziej wykrystalizowana i już obficie zróżniczkowana, gdy dramat angielski wygląda na nieudolną pracę zdolnego ucznia. Albowiem i pacyfizm jest także wiedzą; na czystym, letnim humanitaryzmie poprzestawać nie można. A właśnie sztuka Sheriffa jest takim sobie humanitaryzmem, bez szpiców, bez konsekwencyj. Dzięki temu też mógł się pojawić w Teatrze Narodowym, inaczej musiałoby go było wystawić Ateneum. I nie chwaliłby go nawet „Kurjer Warszawski".

Najprzód co do strony technicznej (którą wielu nazywa artystyczną). Sztuka Sheriffa jest zrobiona tak, jakby ktoś co sam był na wojnie, chciał tym, co jej nie widzieli, pokazać, jak się to żyje w okopach na stałej linji. Pamiętam, podczas wojny urządzano takie „pokazy" dla cywilów, — niezbyt wierne, aby ich nie przestraszyć. Dziś urządza się pokazy wojny gazowej itp. Otóż wyobraźmy sobie, że do takiego pokazu zaczęto powoli dodawać różne dialogi, wojowników, o tem i owem, powiązano je razem i tak powstała sztuka, która jest raczej uscenizowaną powieścią na temat, którego pierwszy próbował Barbusse w „Ogniu" (historja małego odcinka wojennego).

Jesteśmy świadkami, jak się spędza czas w takich okopach: szczury, dżdżownice, błoto, rozmowy, gawędy i dowcipy żołnierskie, a przedewszystkiem jedzenie. Że kwestja jedzenia lepszego lub gorszego wypełniała znaczną część życia żołnierskiego w ziemiankach, o tem wiadomo każdemu. Wojna cofała ludzi do stanu zwierzęcego, wegetatywnego. U Remarque'a kwestja ta zajmuje również dużo miejsca. Ale to była powieść, w sztuce Sheriffa żarcie i picie panoszy się ponad miarę. Anglicy, jak wiadomo, mieli podczas wojny doskonałą aprowizację. To i owo wprawdzie nie dopisuje, kotlety i powidła są dziwaczne, ale kucharz ukazuje się na scenie co chwila, wołany przez oficerów. Najwięcej jest dowcipów na tle jedzeniowem. Są także łóżka, jako tako wygodne. W porównaniu z brakami, jakie cierpieli żołnierze na wschodnich frontach wojny, tamto życie jest sybarytyzmem. Dlatego Anglik, choć usiłuje nas wzruszyć widokami cierpień i niewygód swoich oficerów, nie udaje mu się to. W jego menaży oficerskiej herbatę czuć cebulą, ale na wschodnim teatrze wojny żołnierze i oficerowie często żadnej herbaty nie mieli. Ma się wrażenie: to jest przykre, ale to nie są te największe okropności. Anglicy i Amerykanie oszczędzali się dopóki mogli, do ostatka. Jeżeli teraz wzrusza ich tak bardzo sztuka Sheriffa, to widać z tego, że nawet w literackiem przetrawieniu wrażeń wojny są oszczędni i ostrożni.

Coś podobnego można powiedzieć i o wojennym animuszu oficerów, którzy w sztuce występują. Jest mowa o dwóch epizodach: wycieczka przez druty kolczaste do stanowisk nieprzyjacielskich, aby zasięgnąć języka; atak Niemców na odcinek. Otóż za każdym razem miałem wrażenie, że ci bohaterowie angielscy robią za dużo ceregieli, zanim pójdą w walkę. Zapewne biją się tak dzielnie, jak inni, ale znać jakieś ociąganie się, przesadę, wydymanie małego niebezpieczeństwa do wielkich rozmiarów. Co prawda, śmierć przy małej wyprawie jest taką samą śmiercią, jak w czasie wielkiej bitwy, — ale zdaje mi się, że zwłaszcza polski żołnierz będzie słuchał opowieści o tych bohaterstwach z pewnem zdziwieniem. Może pomyśli: Anglicy, kupiecki naród, umieją sobie robić reklamę nawet i w zgonie.

Rzecz kończy się epizodem zewnętrznym: podczas ataku niemieckiego bomba wpada do ziemianki, widać ogień, belki sypią się w dół. To jest godne widzenia; podziwia się talent reżyserski Ordyńskiego czy mechanika, który zrobił ten efekt. Raz przecie teatr dorównał pod tym względem kinu. Także strzały były bardzo dobre, choć może który znawca im co zarzuci. Ale kino dźwiękowe pokaże to wszystko kiedyś jeszcze lepiej. I w końcu ma się wrażenie: widziało się udramatyzowaną „Wielką paradę" (znany film wojenny amerykański).

Bądź co bądź, ten sposób powstawania dramatów jest interesujący, z literackiego punktu widzenia. Tyle było dawniej gadaniny o tem, że teatr może powstać tylko z ducha religji, misterjów itp. — a tu pokazuje się, że może się on rozwinąć z wątków o wiele prozaiczniejszych. W „Procesie Mary Dugan" ze scen na sali sądowej, w „Kresie wędrówki" z pokazu rzeczowego, z uszlachetnionej „faktografji".

Właściwego przebiegu dramatycznego niema. Pp. Ordyński i Sobieniowski w reklamach przedpremjerowych mówili z dumą, jaki to oryginalny dramat, — niema w nim jednego bohatera, bohaterem jest wojna, czy też całe wojsko. Ale w tem nic nowego. Dawno przyzwyczailiśmy się do sztuk bez bohaterów, koncentrujących akcję. Dramat mimo to byłby możliwy, gdyby jakiś jednolity wątek się rozwijał i wybuchał na końcu scenami, zmuszającemi widza do pewnych refleksyj. Tego tu jednak niema, są strzępy różnych wątków, które łączy z sobą tylko zewnętrznie to, że należą do kompleksu „wojna" i że ostatecznie przecież jest jedna osoba najważniejsza, kapitan odcinka, Stanhope. Człowiek to dzielny, lecz surowy i besztający, uwielbiają go podwładni. Psychika niejednego dobrego profesora tak wygląda. Aby stłumić nerwy, zapija się. Wogóle autor postawił sobie do pewnego stopnia za zadanie: przedstawić różne stopnie i sposoby opanowania nerwów przez żołnierzy (nerwów — to znaczy: wrażeń wojennych), ale nie skulminował w niczem tego zadania. Najlepiej jeszcze udał mu się stosunek kapitana do oficera Hibberta, tchórza, który chce się wykręcić od spełnienia obowiązku udawaniem choroby. Kapitan podnosi go na duchu, przyznając mu się, że i on, kapitan, jest także tchórzem. To jest scena najlepsza w sztuce i najgłębsza; traci ona jednak przez to, że ponieważ nigdy się nie widzi kapitana w stanie tchórzostwa, myśli się: bierze tamtego tylko na kawał. Prócz tego poznajemy kapitana, jako dobrego przyjaciela i jako zbyt szorstkiego opiekuna pewnego oficera nowicjusza, Raleigha. Tego musi on wysłać na wycieczkę, narazić się na podejrzenie, że się chce pozbyć świadka upadku swego ducha, a jest to właśnie brat jego narzeczonej. Splot psychologiczny ciekawy — ale dramatycznie nie wyzyskany. Raleigh ginie od granatu w ramionach kapitana, ale aż do końca nie wie, jaką grę prowadził wobec niego ów opiekun.

Dwa motywy szczególnie podnoszono, zapowiadając tę sztukę, jako rewelację. Najprzód, że porusza ona kwestję pewnego jakoby związku bohaterstwa z tchórzostwem. Tylu poetów i myślicieli pisało już na ten temat, ale Sheriff nie wnosi nic nowego, pozostaje pod poziomem już osiągniętym. Jeżeli można od dramaturga żądać, żeby był trochę psychologiem, choćby nie nau-

1904 13 LISTOPAD 1929

W niedzielę dn. 17 listopada o g. 10.30 rano w sali teatru „Ateneum" w Domu Kolejarzy, Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMJA

Ku czci bojowników walki z caratem o Socjalizm i Niepodległość, rozpoczętej na placu Grzybowskim w Warszawie w dniu 13 listopada 1904 r.

Zaprasza się członków Dzielnic P. P. S., Związków Zawodowych i organizacji młodzieży T.U.R. Wejście za okazaniem legitymacji partyjnej, związkowej i „turowskiej". Informacji udzielają Sekretarjaty OKR-u Warecka 7 i Dzielnic P. P. S. Komitety Dzielnicowe ze sztandarami przybędą na godz. 10 rano.

WARSZAWSKI OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

C. K. W.

Posiedzenie C.K.W. P.P.S. odbędzie się nie w czwartek, ale w piątek, dn. 15 b. m., o godz. 6 popoł., w lokalu Z.P.P.S. w Sejmie.

SEKRETARJAT GENERALNY.

Z. P. P. S.

Posiedzenie plenarne Z. P. P. S. odbędzie się we wtorek, 19 b. m., o godz. 4 popoł., w lokalu własnym w Sejmie.

PREZYDJUM.

PRZEOCZENIE CZY BRAK PIETYZMU?

Na całym świecie, w stolicach wszystkich państw, gdzie tylko istnieje grobowiec Nieznanego Żołnierza, w każde święto państwowe ludność składa hołd symbolowi szarego, prostego żołnierza, którego krew ofiarna najobficiej zrosiła pobojowiska wielkiej wojny światowej.

Przed tym grobowcem odbywają się również rewje i parady wojskowe w ten sposób, że defilujące oddziały schylają sztandary i prezentują broń przed grobowcem.

Zbiegiem okoliczności grobowiec Nieznanego Żołnierza w stolicy Polski znajduje się na placu marszałka Piłsudskiego, na którym od kilku lat odbywają się rewje wojskowe.

Lecz jak te rewje się odbywają?

Wzdłuż gmachu Sztabu Głównego ustawia się trybuny dla dygnitarzy, dyplomacji, prasy i publiczności i przed temi trybunami defiluje wojsko. Z tyłu zaś za wszystkimi, za trybunami, przez wszystkich zapomniany, **leży Nieznany Żołnierz.**

Czy nie należałoby ten porządek rzeczy, a raczej nieporządek rzeczy zmienić? Czy nie można ustawić trybuny od strony Głównej Komendy miasta frontem do grobowca?

AGITACJA B. B. I JEJ WYNIKI

Zgodnie z nakazem prezesa Sławka, posłowie z B. B. wyjechali na prowincję agitować za zmianą Konstytucji i przeciwko Sejmowi.

Pomiędzy innymi wyjechał do Łaska poseł Mazurkiewicz, były dyrektor Opery warszawskiej, gdzie (w Łasku, a nie w Operze) urządził wiec.

Na wiec przyszło razem ośm osób, w tem trzech endeków. Jeden z endeków zapytał mówcę: Czy pan zawsze dyryguje tak małą orkiestrą?

ZASŁUŻONE PISMO

10-LECIE „WYZWOLENIA SPOŁECZNEGO"

W niedzielę 17 b. m. w Białej (Małopolska) ma odbyć się wielka uroczystość (wiec, akademja etc.) z racji rocznicy Grzybowskiej. Ta uroczystość, która z powodów lokalnych, technicznych, została wyznaczona nie na 10, lecz na 17-go, będzie zarazem obchodem 10-tej rocznicy istnienia miejscowego tygodnika partyjnego **„Wyzwolenia Społecznego"**. Odegrał on wielką rolę w ruchu robotniczym okręgu Biała — Żywiec, oraz Śląska Cieszyńskiego.

Tygodnik powstał właściwie w roku 1918; nazywał się jednak wówczas poprostu „Tygodnikiem"; powstał dzięki poparciu Spółdzielni i był początkowo jej organem; redagował go t. **Makuch.**

W maju 1919 roku „Tygodnik" przekształcił się na **„Wyzwolenie Społeczne".** Redakcję objął t. **Antoni Pająk,** obecny poseł. W listopadzie 1919 roku pismo zostało zatwierdzone, jako **organ partji.** Właśnie ta ostatnia data jest podstawą dla obliczenia daty jubileuszowej.

Pismo to wychodzi z reguły raz na tydzień. W latach 1923 i 1924 wychodziło 2 razy na tydzień. Maksymalny nakład dochodził do 6 tys. egzemplarzy.

Konfiskat „Wyzwolenie" przeżyło sporo. W roku 1919 była 1-sza konfiskata. W r. 1923, za Witosa, skonfiskowano pismo 4 razy. W r. 1926 — znomu za Witosa — 3 razy. **Za sanacji skonfiskowano pismo 5 razy.** Procesów miało 20.

Pismo przez cały czas redaguje t. pos. **Pająk.** Żywy udział brał także senator t. **Gross.** W czasach przedwyborczych pracował w nim również t. pos. **Czapiński.** Obecnie bardzo wydatnie współredaguje pismo t. **St. Piątkowski.**

„Wyzwolenie" jest jedynym partyjnym tygodnikiem, który bez przerwy wychodził od zarania niepodległości polskiej. Stał się żywą nicią, wiążącą setki mężów zaufania Partji po miasteczkach, osadach i wsiach okręgu, zwłaszcza w powiatach **Biała, Żywiec i Wadowice.** Stał się ważnym czynnikiem w szybko potężniejącym ruchu socjalistycznym zachodnich krańców Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Docięra do najodleglejszych górskich wiosek, zagubionych wśród lasów i „grani" (wzgórz) Beskidu żywieckiego.

W dniach jubileuszowych przesyłamy naszemu zasłużonemu bratniemu organowi wyrazy uznania i serdeczne życzenia dalszego rozwoju! K. Cz.

PO ZJEŹDZIE BOJOWCÓW

Po ukończeniu obrad I zjazdu b. członków Organizacji Bojowej i Pogotowia Bojowego PPS. w dniu 9 b. m. odbyła się w Domu ZZK. przy ul. Czerwonego Krzyża 20, **wieczornica, w której wzięli udział uczestnicy Zjazdu i zaproszeni towarzysze warszawscy.**

Wśród serdecznego nastroju wieczornica przeciągnęła się do późnej nocy. Bojowcy wspominali akcje bojowe, w których uczestniczyli, snuli wspomnienia z lat więzień i katorgi, śpiewali pieśni proletarjackie.

W niedzielę 10 b. m. o godzinie 10 rano delegacja Związku udała się do Cytadeli i złożyła na miejscu straceń wieniec z napisem na szarfach **„Zjazd b. członków organizacji i pogotowia bojowego PPS. — bohaterom walk o Niepodległość i Socjalizm".**

Część uczestników Zjazdu opuściła Warszawę w sobotę w nocy, pozostali w liczbie z górą stu, wzięli udział w niedzielnej manifestacji PPS. na placu Grzybowskim.

W niedzielę popołudniu obradowała specjalna komisja dla zbierania materjałów historycznych. Ustaliła ona metody zbierania materjałów i grupowania ich, przekazując dalsze prace Zarządowi Związku, do którego dyspozycji się oddała.

NA „FUNDUSZ OBRONY DEMOKRACJI i WOLNOŚCI"

Profesor Drogoszewski zł. 20.

Franciszek Andrzejewski z Bydgoszczy zł. 5.

M. Kozierska zł. 3.

Związek Pracowników Kas Chorych i Instytucji Ubezpieczeń Społecznych w Sosnowcu zł. 62,60.

Emil Himmel z Rybnika zł. 5.

Organizacja Młodzieży T. U. R. w Radomsku zł. 10.

PRZEGLĄD PRASY

Tworki sanacyjne.

„Gazeta Polska" ujawnia „tajemnicę radosną":

> „Nam dane było przeżyć tę wielką przemianę, która każe wierzyć w cuda i odrzucać słowo „niemożliwość". Powinniśmy zatem być pełni wewnętrznego wesela. Hasłem naszego życia powinien być tryumfujący entuzjazm... To, co się naszemu pokoleniu już osiągnąć udało, daje nam prawo do dumy. Mamy więc podstawy, aby iść ku temu, co jeszcze przed nami stoi — uśmiechem".

„Tryumfujący entuzjazm!" „Wewnętrzne wesele!" Jak to odrazu widać, że przemawiają pułkownicy, dla których parady wojskowe, blichtr zewnętrzny i t. p. stanowią całą treść życia państwowego. A już szczytem niepanowania nad sobą jest pragnienie czy żądanie, by z uśmiechem iść na spotkanie np ...oktrojowanej konstytucji.

Jako przykład „tryumfującego entuzjazmu" mamy w tymże numerze „Gaz. Polskiej" opis, jak to w Poznaniu udaremniono odczyt Kadena - Bandrowskiego, a w „międzyczasie" prof. uniwersytetu Znamierowski spoliczkował swego kolegę prof. Kostrzewskiego.

„Przedświt" pisze o dwóch metodach w obchodzie jubileuszu Grzybowa:

> „Dwie metody, dwa rodzaje ludzi. Metoda dawania Polsce pełną ręką, metoda brania od Polski, co się da".

Całkiem dobre określenie bebesowców, jako tych, co biorą od Polski co się da. Tylko, że oni, hołdując taktyce „trzymaj złodzieja", stosują owe słowa do swych przeciwników.

Z przemówienia **Downarowicza** na zjeździe bebesowych bojowców, według „Przedświtu":

> „Jesteśmy najszczerszymi demokratami. Ale demokracja to nie znaczy warcholstwo. Demokracja to forma władzy (?). Demokracja to zorganizowana moc narodu (?). Możemy złożyć raport z danej (??) działalności. Musimy powiedzieć, jaka jest nasza wola i ująć to pisemnie" (!?).

Nic dziwnego, że po takiem pijanem przemówieniu Downarowicz—jak stwierdza „Przedświt" — zszedł z trybuny wśród głębokiego milczenia.

11-go b. m. odbyła się uroczystość otwarcia domu dozorców, należących do bebesowskiego związku. W przededniu otwarcia prezes Związku p. Dabrowski oświadczył w **„Czerwoniaku",** że dom zbudowano z pożyczki B. G. K. i składek członkowskich. Ale oto na samem otwarciu tenże Dąbrowski stwierdził, że do budowy domu przyczyniły się: Rząd, miasto, B. G. K. i Związek pracowników gazowni miejskiej. To już brzmi mocno inaczej. Wygląda to tak, że na budowę dali wszyscy, tylko nie... dozorcy.

„Przegląd Wieczorny" dokonał epokowego odkrycia, że endecy nie mieliby nic przeciw temu, by oktrojować nową konstytucję, o ileby ona odpowiadała ich warunkom. I organ sanacyjny zapytuje: cóż to za demokraci, godzący się na oktrojowanie konstytucji?! A my zapytujemy: A któż twierdził, że między sanacją a endecją akurat demokracja stanowi punkt sporny? Wszak ciągle powtarzamy, że są to siostry bliźniacze, pokłócone na punkcie osób, na punkcie posad, a nie zasad. Dopiero na tle tego sporu „demokracja" służy, jako jedno z narzędzi walki.

Ostatni numer **„Tygodnia"** zawiera, oprócz artykułów p. Thugutta, o których już pisaliśmy na tem miejscu, szereg innych cennych artykułów. Znakomity publicysta **K. Srokowski,** analizując samobójczą politykę mieszczaństwa polskiego w stosunku do demokracji, dochodzi do wniosku:

> „Po mieszczaństwie dziedzictwo władzy wszędzie przejdzie na proletarjat. Idzie jednak o to, czy przejście to będzie powolne, stopniowe, ewolucyjne, z całkowitem uszanowaniem całej dziedzicznej substancji majątkowej, czy też odbędzie się ono nagle, w trybie katastrofy, rewolucji socjalnej i wojny domowej z pełnemi ich scenarjuszami".

Mecenas **Zygmunt Nagórski** pisze o „zdobyczach" polityki sanacyjnej w dziedzinie ustrojowej:

> „W okresie od maja 1926 r. zniszczono autorytety, na których musi się opierać zdrowie, żywotność i przyszłość nowoczesnego narodu, autorytet prawa, autorytet instytucyj państwowych, wpływy organizacyjne partyj politycznych, znaczenia zdrowej opinji publicznej.
>
> ...Około czego ma się naród organizować i skupiać, jeśli przedstawicielstwo narodowe ośmieszono jako instytucję, a prawu odebrano jego niewzruszalną moc?"

Oto głosy nie „partyjników", lecz zasłużonego publicysty i prawnika. Ale głos rozumu nie ma dostępu do rozbujałych „tryumfującym entuzjazmem", lub poprostu chorych mózgów sanacyjnych.

B.

Kronika polityczna

KONFERENCJE NA ZAMKU.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj przedpołudniem kolejno: wojewodę warszawskiego p. **Twardo,** ministra Reform Rolnych p. **Staniewicza** oraz wiceministra Skarbu p. Stefana **Starzyńskiego.**

W południe przyjął p. Prezydent Premjera **Świtalskiego.**

KONFISKATY... KONFISKATY...

Skonfiskowany został „Kurjer Śląski" za odezwę głównego komitetu wykonawczego NPR., a także zatrzymano całą wydrukowaną odezwę. Konfiskacie uległa również „Polonja" za artykuł p. t. „Naród i wojsko", „Migawki", „Zasługa w świetle kapituły „Polonja Restituta". Skonfiskowany został także „Berliner Tageblatt za artykuł p. t. „Warschauer Presse Teror (Teror prasowy w Warszawie).

T. MANN - LAUREATEM NAGRODY NOBLA

Akademja szwedzka na wczorajszem posiedzeniu postanowiła przyznać nagrodę literacką Nobla w roku bieżącym głośnemu pisarzowi niemieckiemu *Tomaszowi Mannowi.* (A. W.).

Oddział Warszawski
Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego

urządza w środę, 20 b. m., o godz. 8 wiecz. w sali Tow. Hygjenicznego (ul. Karowa 31)

Akademję ku uczczeniu pamięci

STEFANA ŻEROMSKIEGO

Na program Akademji złożą się: odczyt tow. sen. **A. Struga** o twórczości Żeromskiego, recytacje z dzieł Żeromskiego — **Dory Kalinówny,** art. teatru „Qui Pro Quo". Udział bierze „Polska Kapela Ludowa pod kier. prof. **Kazuro.**

PASEK P. ALBRECHTA

Znana cukiernia p. **Albrechta** p. f. **Ziemiańska** przy ul. Mazowieckiej od pewnego czasu ma filję na ul. **Marszałkowskiej.** Lokalik niewielki i b. skromny. Nie przeszkadza to p. **Albrechtowi** paskować w tym lokaliku jak się patrzy.

Muzyki w tym lokalu niema, bo nawet nie miałaby gdzie siedzieć. Za to ceny ciastek, kawy i t. p. — są takie same jak w dużym lokalu przy ul. **Mazowieckiej** przy muzyce.

Za ciastko lub pączek, które kupione przy bufecie kosztuje 25 gr. p. **Albrecht** przy stoliku pobiera 40 gr. „Mała czarna" kosztuje 1 zł. 20 gr. Mała filiżanka czekolady 1,50, nieco większa 2 zł.

Oj, czas, by p. **Albrechtowe** paskowanie nieco poskromić.

POD ADRESEM „PASTY"

Telefonujący z okolic **Mokotowa abonenci** skarżą się, że niebywale długo muszą oczekiwać na zgłoszenie telefonistki. Czekają nieraz po 5, 10 i więcej minut. Należy temu zaradzić.

---

kowcem, to Sheriff takim dramaturgiem nie jest. Jean Paul opisywał człowieka tchórzliwego z powodu zbyt bujnej wyobraźni, Kleist w „Księciu Homburgu" pokazał całą skalę napięć psychicznych od tchórzostwa do bohaterstwa, Shaw w paru sztukach poddał rewizji romantyczne pojęcie bohatera itd. W czasie wojny filozof Talkenfeld, sam uczestnik wojny, uzasadniał bojaźń śmierci metafizycznie: mianowicie, że śmierć jest czemś więcej, niż utratą samego życia, śmierć jest czemś zupełnie niezrozumiałem. Czytałem też bardzo ciekawą i ważną rozprawę na temat: czyje bohaterstwo jest cenniejsze etycznie: czy bohaterstwo tchórza, który ostatnim wysiłkiem woli opanowuje swoje nerwy i naraża się na niebezpieczeństwa, czy spokojna i niewymuszona odwaga człowieka, który ma ją z przyrodzenia i niebezpieczeństw poprostu nie widzi. I alternatywy tej bynajmniej nie rozstrzygano na korzyść tego pierwszego. Autor „Kresu wędrówki" trzyma się poprostu tego obrazu, który dawała codzienna rzeczywistość, doświadczenie, więc oczywiście jest prawdziwy i zgodny z życiem, ale nie rozwija życia djalektycznie, dramatycznie, pozostaje w stadjum surowego materjału. Naturalnie wobec tego łatwo powiedzieć, że jest to autor neutralny, objektywny, że daje „samo życie", czy przesłanki życia, z których sobie już każdy sam tendencję wydedukuje. Ale mojem zdaniem, taka objektywność jest równoznaczna z oschłością lub nieudolnością.

Ludzie bijąc brawo Sheriffowi, mają raczej na myśli — Remarque'a. On utorował drogę Anglikowi.

Druga kwestja, poruszona w dramacie, — z taką samą „dyskusją" i „niekładzeniem kropki nad i", — to zastąpienie prawdziwego zapału wojennego — honorem sportowym, dżentelmeństwem. Oficerowie tego odcinka wojennego nie mają już przekonania do sprawy, za którą walczą, cóż jednak pozwala im wytrwać na stanowisku prócz whisky? Poczucie honoru, lojalności — względem króla angielskiego? względem Francji? względem drużyny sportowej, bo i wojna jest sportem, w której przypadło walczyć? Tu znowu na dwoje babka wróżyła. Pisma prawicowe, które atakowały Tuwima za jego wiersz o składaniu broni, są tym razem zadowolone; gdy każdy żołnierz postąpi jak człowiek honoru wobec ojczyzny, gdy spełni swój obowiązek, to będzie już dobrze. To są te pisma, które chwaliły senatora Kozickiego za jego przemówienie, pochwalające wojnę. Ale i lewicowcy są zadowoleni; przesłanki Sheriffa wystarczają im zupełnie, — bo jeżeli wytrwałość tych żołnierzy na wojnie podtrzymuje tylko honor, to znaczy, że są oni tylko ofiarami wzajemnego nieporozumienia, kiedyś odrzucą także i ten honor i postąpią tak, jak im radzi Tuwim. Niestety, za słaba w tem nadzieja. Honor — to właśnie — pęta organizacji, które dadzą się przezwyciężyć tylko inną organizacją. Honor — czy obowiązek, to jeden z trybów tej maszyny wojennej, o której mówi Strug w swoim „Kluczu otchłani". Ileż to razy z ust wielkich dowódców padało hasło: honor! zastępując zupełnie przekonanie do sprawy. „Bóg mi powierzył honor Polaków" rzekł Poniatowski, broniąc Napoleona do upadłego.

A co do obowiązku — w Niemczech, za czasów ekspresjonizmu, grano dramat Goeringa „Bitwa morska", dramat również bez kobiet, w którym zamiast patrjotyzmu motorem odwagi staje się ostatecznie — obowiązek, pruski obowiązek, rodzaj pedanterji moralnej, i ten każe wytrwać do ostatka. Ideowo jest to sztuka wyższa od sztuki Sheriffa, lecz nie tak popularna. „Kres wędrówki", mimo swej niemrawości, zasługuje na powodzenie i może odegrać dużą rolę w ruchu pacyfistycznym, dlatego, że nikogo nie drażni, a podsuwa różne myśli — do wyboru.

Na premjerze grano sztukę zupełnie dobrze, choć z początku znać było jakby niepewność. Główną rolę kapitana, który zgrywa swoją odwagę do reszty — dobry pomysł, gdyby był wykonany, — dźwigał p. Węgrzyn. Przesada, z jaką spowiadał się z tchórzostwa, była na miejscu. Klasycznie swą rólkę kucharza zagrał p. Orwid — zdziwienie i stropienie w głosie, w chwili, gdy mu zapowiadają, że z kuchni pójdzie na linję bojową, było dyskretne i przejmujące.

Publiczności sztuka bardzo się podobała, ale powtarzam, za Remarque'a zbierał oklaski Sheriff.

Karol Irzykowski.

TELEGRAMY

ROZMOWA AMBASADORA SKIRMUNTA Z TOW. HENDERSONEM

Londyn, 12 listopada. (PAT). Ambasador Skirmunt odbył dziś w Foreign Office dłuższą rozmowę z min. Hendersonem. Tematami rozmowy były: mające nastąpić 19 b. m. doręczenie listów uwierzytelniających na dworze królewskim oraz aktualne zagadnienia polityki międzynarodowej. Brytyjskiego ministra Spraw Zagranicznych interesowały zwłaszcza umowa polsko - niemiecka o wyrównaniu finansowem oraz zaznaczający się obecnie postęp w rokowaniach handlowych między Polską a Niemcami.

W OBRONIE PARLAMENTARYZMU

Nowy - Jork, 12 listopada. (PAT). Londyński korespondent „New York Times" donosi jakoby Henderson oświadczył, że Austrja tak długo nie otrzyma żadnej pożyczki międzynarodowej, jak długo zagranica nie otrzyma pewności, *że system parlamentarny w Austrji nie jest zagrożony.*

ŚWIĘTO NARODOWE W AUSTRJI

Wiedeń, 12 listopada. (PAT). Dzisiejszy obchód 11-tej rocznicy proklamowania republiki w Austrji odbył się w Wiedniu spokojnie. W demonstracji socjalistycznej i pochodzie na Ringstrasse wzięło udział około 120.000 osób.

ODZNACZENIE KELLOGGA

Waszyngton, 12 listopada. (PAT). W dniu wczorajszym w obecności sekretarza stanu Stimsona oraz przedstawicieli innych sygnatarjuszy paktu Kellogga, ambasador Francji Paul Claudel doręczył Kelloggowi oznaki Wielkiego Krzyża Legji Honorowej, oświadczając: **„Gdyby polegli w wielkiej wojnie mogli powstać z grobów, to stwierdziliby oni, że ta czerwono - płomienna honorowa odznaka nie mogła znaleźć się na właściwszem miejscu, niż na Pańskiej piersi".**

AWANTURY STUDENTÓW NIEMIECKICH

Berlin, 12 listopada. (PAT). Na uniwersytecie tutejszym doszło dziś do gwałtownych wykroczeń nacjonalistycznej młodzieży akademickiej, protestującej przeciw zarządzeniom rektora. W czasie zajść pobici zostali dotkliwie studenci socjaliści i żydzi. **Kilku studentów żydów wyrzucili awanturujący się nacjonaliści przez okno parterowe na dziedziniec uniwersytecki. Na wezwanie władz uniwersyteckich zjawiła się policja, która aresztowała 6 awanturników.**

WIELKA BITWA W CHINACH

Londyn, 12 listopada. (AW.). **Według doniesień z Szanghaju w prowincji Honan, rozwinęła się wielka bitwa pomiędzy wojskami generała Fenga i armją rządu nankińskiego. Po obydwuch stronach w walce wzięło udział 250,000 żołnierzy. Bitwa była toczona według wszelkich zasad nowoczesnej sztuki wojennej przy użyciu tanków, samolotów i gazów trujących. Według otrzymanych wiadomości armja generała Fenga posuwa się w ataku na linję kolejową Lung-Hai. Zastosowanie gazów trujących przez wojska gen. Fenga wywołało przerażenie w szeregach armji rządowej. W morderczej walce padło wielu zabitych, a jeszcze więcej zatrutych gazami.**

PROCES PLECZKAJTISA

Berlin, 12 listopada. (PAT). Korespondent kowieński „Berliner Tageblattu" donosi, iż jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia oczekują w kołach kowieńskich rozpoczęcia procesu przeciwko Pleczkajtisowi, znajdującemu się w więzieniu insterburskiem. Urzędnicy litewskiej policji politycznej wezwani zostali w charakterze świadków. Proces ten wzbudza na Litwie olbrzymie zainteresowanie. Litewskie dzienniki wyślą do Insterburga swoich korespondentów.

ZABÓJSTWO PREFEKTA POLICJI

Trjest, 12 listopada. (PAT). Podkomisarz policji zranił śmiertelnie wystrzałem z rewolweru prefekta policji. Mordercę aresztowano.

NIEZWYKŁA KATASTROFA KOLEJOWA

Kassel, 12 listopada. (AW.). **Dziś wydarzyła się tu niezwykle rzadka katastrofa kolejowa. Maszynista pociągu zdążającego do Kassel zauważył, iż przewodniki wysokiego napięcia zostały oberwane i leżą na szynach. Maszynista pociąg zatrzymał tuż przed przewodnikami. W chwili gdy usuwano z szyn niebezpieczne druty nastąpiło krótkie spięcie i tak parowóz jak i wszystkie wagony w ciągu kilku sekund zostały otoczone płomieniami, jakie niezwykłej wielkości iskry elektryczne wydawały ze wszystkich części metalowych pociągu. Maszynista i palacz zdołali druty odrzucić. Kilkunastu pasażerów odniosło silne kontuzje, kilkanaście zaś osób dostało ataków nerwowych.**

KRONIKA EMIGRACYJNA

OSTRZEŻENIE DLA EMIGRANTÓW DO BRAZYLJI

Po całej Polsce, a szczególnie na kresach wschodnich jeżdżą agenci, którzy zawierają umowy z pragnącymi wyjazdu do Brazylji. Za zawarcie umowy biorą po 2 zł., a emigranci powinni następnie przesłać 5 dol. do Brazylji, jako zadatek na kartę okrętową, która ma być przesłana z Brazylji.

Jest to zwykłe oszustwo, ostrzegamy więc wszystkich emigrantów przed tymi agentami. O każdym fakcie zjawienia się takiego agenta, prosimy zawiadomić Robotnicze Biuro Emigracyjne, Warszawa, Przejazd 13.

KTO MA MOŻNOŚĆ UZYSKANIA PRACY W STOLICY BRAZYLJI?

Możność uzyskania pracy w Rio-de-Janeiro mają przedewszystkiem emigranci następujących zawodów: **cieśle, stolarze, murarze, ślusarze, mechanicy, elektrotechnicy i kowale.** Pracownicy ci mogą zarobić początkowo, zależnie od zdolności danej osoby, od 10 do 14 milrejsów dziennie przy 8-godzinnym dniu pracy; natomiast przy niewielkiej chociażby znajomości języka portugalskiego zarobek może dojść do 18—20 milr. dziennie. Godziny nadliczbowe płatne są o 50% więcej, zaś za pracę w niedzielę i święta oraz za roboty w nocy otrzymują robotnicy podwójną płacę, jednakże wskazane jest, aby emigrant świeżo przybyły posiadał po wylądowaniu w Rio-de-Janeiro około 25 dol. amer. na pierwsze niezbędne wydatki, t. j. na mieszkanie i utrzymanie na okres przynajmniej 2-ch tygodni.

Robotnicy niewykwalifikowani również mogą uzyskać pracę, lecz zarobek może wystarczyć im zaledwie na utrzymanie. Jeżeli otrzymają pracę poza miastem, zarobić mogą więcej, lecz narażają się jednocześnie na nabawienie się w krótkim czasie choroby, gdyż okolice Rio-de-Janeiro są malaryczne.

We własnym interesie emigranta leży, by wszelkie świadectwa zawodowe posiadał nietylko przetłumaczone na język portugalski, lecz także zatwierdzone przez właściwy konsulat brazylijski. Również jeżeli wiezie z sobą jakiekolwiek narzędzie potrzebne do wykonywania swego zawodu, winien zawiadomić o tem konsulat brazylijski, który wyda mu odpowiednie poświadczenie, a to w celu uniknięcia nieporozumień w urzędzie celnym w Rio-de-Janeiro.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

PROTESTY WEKSLOWE WE WRZEŚNIU B. R.

Jak podaje Główny Urząd Statystyczny, we wrześniu r. b. zaprotestowano w Polsce **452,722 weksle na ogólną sumę 105,194,000 złotych** wobec **461,665** weksli na sumę **99,893,000 zł.** w sierpniu r. b.

Przez notarjuszy zaprotestowano we wrześniu 389,873 weksli na 93,619 tys. zł., przez komorników i sądy 6,857 weksli na 2,546 tys., a przez urzędy pocztowe 55,992 weksle o wartości 9,029 tys. zł.

Największą ilość weksli, jeśli chodzi o wartość w złotych, zaprotestowano we wrześniu w Warszawie — **101,354** weksle na sumę **27,091 tys. zł.,** drugie miejsce zajmuje Łódź (45,744 weksli na sumę 8,933 tys. zł.), następnie Lwów (10,818 i 3,965 tys.), Bydgoszcz (7,021 i 3,710 tys. zł.), Kraków (7,448 i 2,858 tys.), Lublin (9,642 i 1,720 tys.), Wilno (8,827 i 1,692 tys.), Katowice (4,205 i 1,581 tys.), Poznań (4,596 i 1,511 tys.), Sosnowiec (6,075 i 1,377 tys.), Łuck (3,606 i 944 tys.), Częstochowa (5,187 i 881 tys.), Brześć n/B. (3,873 i 578 tys.), Królewska Huta (2,054 i 528 tys.), Bielsko (860 i 391 tys.), Toruń (1,008 i 403 tys.), Stanisławów (1,401 i 345 tys.), Tarnopol (940 i 215 tys.).

Przeciętna suma weksla zaprotestowanego była najmniejsza w Bydgoszczy — 528 zł., następnie w Bielsku — 455, a w Cieszynie — 420 zł., najmniejsza zaś w Kielcach — 130 zł. i w Zawierciu — 142 zł.

SNY O MILJONACH

W obecnym ustroju kapitalistycznym tak — niestety — jest, że pieniądz odgrywa dominującą rolę w życiu każdego człowieka. Złote i srebrne krążki, czy szeleszczące banknoty, umożliwiają zdobycie wiedzy, stanowisk, dają posiadaczowi pieniędzy komfort życiowy, otwierają wszystkie drzwi. Egzystencja bez pieniędzy skazuje na brak najprymitywniejszych potrzeb, niedostatek, często na śmierć głodową.

W średniowieczu głowiono się nad wynalezieniem sposobu wyrabiania złota z metali mniej szlachetnych, setki ludzi sterało całe swe życie nad tyglami i retortami, by wynaleźć „kamień filozoficzny", który da bogactwo i — szczęście.

Średniowieczna alchemja nie wynalazła sposobu robienia złota! I dziś ludzie marzą o zdobyciu miljonów. Podnieceni widokiem otaczającego ich zbytku, chcą za wszelką cenę osiągnąć bogactwo, by żyć i używać.

W teatrze *„Ateneum"* (Czerwonego Krzyża 20) główną rolę w sztuce „Bronx-Express" odgrywa biedny żydek, który śni, że zdobywa miljony, że wreszcie osiąga szczęście.

Każdy robotnik powinien pójść do swego robotniczego teatru, by zbliska przyjrzeć się tej ułudzie „szczęścia".

ZEBRANIA KONTROLNE

Dziś w kolejnym dniu zebrań winni stawić się: 1) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 1: (3 komisarjat), urodzeni w r. 1904, nazwiska których rozpoczynają się od C do F włącznie i (4 kom.), urodzeni w r. 1904 (od N do R) — w komisjach kontrolnych, mieszczących się w koszarach Blocha, Al. 3 Maja 7, 9 i 11; 2) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 2: (11 kom.), ur. w r. 1904 (od L do P) — w komisji w koszarach P. K. U., bud. Nr. 1, ul. Szeroka 3; 3) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 3: (15 kom.), ur. w r. 1902 (od N do S) — w komisji w koszarach 1 szwadronu taborów, ul. 11 Listopada Nr. 13-a oraz 4) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 4: (8 kom.), ur. w r. 1902 (od A do F) — w komisji Nr. 1 (lokal P. K. U., ul. Szeroka 3) i (7 okm.), ur. w r. 1889 (od L do M) — w komisji Nr. 4 (koszary Blocha, Al. 3 Maja Nr. 7, 9 i 11).

Z teatrów świetlnych

WODEWIL. — „WŁADCA SAHARY".

Największym atutem tego filmu jest słońce: gdy u nas deszcze i zimno, na ekranie lśni rozpalony do białości piasek Sahary, bieleją, tą specjalną białością rozsłonecznionego południa białe ściany arabskich budowli, kołyszą się rozkosznie rozzłocone słońcem wachlarze palm, słońce jest wszędzie: i na pustyni, wśród której odbywa się b. efektowny pościg, i w namiotach, gdzie rozgrywa się tragifarsa żądnej przygód Amerykanki, i w cudnych oczach, gdzie szuka prawdziwej miłości przebrany za Araba znakomity aktor europejski.

Widoków mamy dużo, scen efektownych i barwnych również wiele, czyli dla tych wszystkich, którzy szukają w kinie pięknych wrażeń wzrokowych jest co do oglądania. Słabiej nieco przedstawia się strona dramatyczna obrazu: temat nieco banalny, wykonanie nie przekracza ram przeciętności. Kto lubi spokojny uśmiech zaprawiony odrobiną sensacyjności będzie z tego filmu napewno zadowolony, ale dla tych, którzy szukają w filmie czegoś więcej niż banalności przyjdzie chwila rozczarowania.

Niespodziankę dla amatorów ekranu stanowi występ Gajdarowa, dawno niewidzianego w Warszawie. Sympatyczny ten aktor poszedł naprzód w swej kulturze scenicznej i można przypuszczać, że znów powróci do dawnej klasy swej gry.

Ika.

Wiadomości z całego kraju

ŁÓDŹ

PROJEKT NOWEJ UMOWY DLA DOZORCÓW DOMOWYCH

(d) W lokalu Okręgowej Komisji Związków Zawodowych odbyło się zebranie Związku Dozorców Domowych, celem przedyskutowania postulatów, w związku z wygasającą w dn. 1 stycznia 1930 r. umową zbiorową.

Projekt nowej umowy, przyjęty na tem zebraniu, obejmuje: **sprawy płacy, urlopów, ubezpieczeń i różnych szczegółów, związanych z zajęciem dozorcy domowego.**

Projekt umowy przesłany został do Stowarzyszeń właścicieli nieruchomości, z którymi odbędzie się wkrótce wspólna konferencja, celem uzgodnienia wysuniętych postulatów.

KONKURS NA BUDOWĘ GMACHU SZKOLNEGO

(d) Odbyło się rozstrzygnięcie konkursu, rozpisanego przez Magistrat, na budowę gmachu szkolnego przy ul. Rokicińskiej.

Pierwszą nagrodę, w kwocie 2 i pół tysiąca złotych otrzymali pp. inżynierowie **Stefan Silnicki i Kazimierz Gawroński z Warszawy.**

INAUGURACJA ROKU SZKOLNEGO W INSTYTUCIE PRAWA ADMINISTRACYJNEGO

(d) W sobotę ubiegłą odbyła się inauguracja nowego roku szkolnego w zorganizowanym, z inicjatywy Magistratu łódzkiego **instytucie prawa administracyjnego. Na kurs zapisało się 275 słuchaczów z pośród pracowników zarządu m. Łodzi, oraz samorządów woj. łódzkiego.**

ŚMIERĆ „ZA WINY OJCA"

We wsi Witonja pod Łodzią dokonano niezwykle tajemniczego morderstwa na osobie gospodarze Teodora Byczkowskiego, który od dłuższego czasu otrzymywał listy, zawierające groźby śmierci. W jednym z owych listów nieznani mściciele pisali, że Byczkowski musi odpokutować za winy swego ojca

Przed pięciu dniami otrzymał list z zawiadomieniem, że wkrótce wybije jego ostatnia godzina.

Kiedy wieczorem wracał do domu, przed domem zauważył trzech ludzi w długich płaszczach i zapytał, czego szukają. W odpowiedzi na to rozległ się szereg strzałów rewolwerowych. Byczkowski padł śmiertelnie ranny i niedługo zmarł.

Wszczęty natychmiast przez policję pościg pozostał dotychczas bez wyniku.

KRAKÓW

WYBUCH KOTŁA SPOWODOWAŁ ŚMIERĆ ROBOTNIKA

Onegdaj w godzinach wieczornych zdarzył się straszny wypadek wybuchu kotła w fabryce kabli w Woli Duchackiej koło Krakowa, który pociągnął za sobą śmierć robotnika Antoniego Kochańskiego lat 58, oraz ciężkie poparzenie robotnika Józefa Stanisławskiego.

BORYSŁAW

PORUSZENIE WŚRÓD MAS ROBOTNICZYCH

Ostatnie wypadki polityczne zelektryzowały robotników Borysławia. Olbrzymie tłumy zgromadziły się w niedzielę, dn. 3 b. m., na wiec do sali kinoteatru, a gdy policja na wiec nie pozwoliła, robotnicy zgromadzili się w Domu Ludowym, gdzie w dwuch niezupełnie wykończonych, ale przepełnionych publicznością salach omówiono sytuację polityczną, uchwalono jednomyślnie rezolucję, świadczącą o gotowości proletarjatu naftowego bronienia demokracji; również wysłano depeszę do tow. marsz. **Daszyńskiego i do CKW. PPS.**

Nie mniejsze zgromadzenia odbyły się we wtorek, w dzień zwołania Sejmu Dnia tego dwukrotnie zebrali się tłumnie robotnicy.

Strach padł na naszych wrogów. Pojawiły się odezwy anonimowego komitetu wykonawczego **„Związków Byłych Wojskowych",** pomawiające PPS. o „połączenie się z żywiołami antypaństwowemi", wzywające do bojkotowania naszych zgromadzeń i zapewniające opiekę „byłych wojskowych" nad bezpieczeństwem rodzin i warsztatów pracy. **BBS. wysłała specjalną delegację do firm, oddając się do usług przemysłowcom w tłumieniu ewentualnego strajku, i wydała odezwę, szkalującą przywódców naszego ruchu.** Kierownicy po kopalniach z własnej woli, czy też z polecenia dyrekcji straszą robotników redukcjami w razie strajku politycznego. Wszystkie te zarządzenia i postrachy wzmocniły tylko nasze organizacje i tem silniej zjednoczyły robotników.

Ludzie tłumnie przychodzą co wieczór do „Domu Ludowego", dopytując się o nowiny i żądając zgromadzeń.

W najbardziej dotychczas powaśnionych warsztatach panuje zupełna jednomyślność wśród pracowników i gotowość do podjęcia rękawicy, rzuconej przez pomajowy system ruchowi robotniczemu.

W innych miejscowościach okręgu Borysławskiego, widać również, jak nas dochodzą wieści, poruszenie Odbyły się zgromadzenia: w **Drohobyczu i Schodnicy.** Komitet Podkarpacki PPS. powziął na swem posiedzeniu szereg uchwał natury organizacyjnej. W niedzielę, 10 b. m. odbyły się wspaniałe zgromadzenia w wielu miejscowościach.

Książki nadesłane

ROCZNIK STATYSTYKI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ 1929 r. wyszedł z druku. Zawiera on na 663 stronach całokształt materjału statystycznego w Polsce i winien znaleźć się w ręku wszystkich osób, interesujących się życiem społecznem i gospodarczem kraju.

Cena bez oprawy zł. 12, w oprawie zł. 14. Do nabycia w Głównym Urzędzie Statystycznym. Administracja Wydawnictw, Warszawa, Al. Jerozolimska 32, I p. oraz w księgarniach.

Zycie i praca Robotniczej Warszawy

ZBRODNICZA AKCJA WARCHOŁÓW KOMUNISTYCZNYCH

Przy ul. Leszno 19 mieści się oddział żydowski (sekcja cukierników) Centralnego Związku Spożywczego.

Ostatnio oddział Leszno 19 wykluczył kilku członków za warcholstwo. Ta grupka wykluczonych warchołów w samozwańczy sposób proklamowała akcję strajkową cukierników żydowskich. **Celem tej akcji nie jest bynajmniej wywalczenie lepszych warunków bytu dla robotników, lecz złamanie dyscypliny związkowej.**

Oddział Leszno 19 zwołał na niedzielę, dn. 10 b. m. ogólne zebranie robotników - cukierników, **którzy jednomyślnie potępili działalność warchołów komunistycznych.**

Komuniści, dowiedziawszy się o powyższej uchwale, **postanowili terorem zmusić robotników do strajku.** I tak — w poniedziałek i we wtorek uzbrojone bandy warchołów wędrowały z jednego zakładu cukierniczego do drugiego, bijąc robotników, wybijając szyby wystawowe itp. Podobne fakty zdarzyły się przy ul. **Dzikiej 44, Karmelickiej 26, Miłej 41, Świętojerskiej 22. Gnojnej 11, Franciszkańskiej 13.**

Wczoraj, widząc, że napady te nie odnoszą skutku — awanturnicy ci przyszli uzbrojeni w rewolwery — **i w zakładzie cukierniczym przy ul. Karmelickiej 26 urządzili strzelaninę, chcąc w ten sposób zmusić robotników do porzucenia pracy.**

Przechodzącego ulicą robotnika **Rozenberga** porżnęli nożem, zadając mu 7 ran. Podobne fakty nastąpiły również w zakładzie cukierniczym **Leszno 29.**

Robotnicy rozumieją jednak zbrodniczość tej akcji — i pracy, na zew warchołów, nie porzucają.

Najciekawsze jest to, że „akcją" tą nie kierują wcale cukiernicy. Oprócz paru cukierników, wyrzuconych z organizacji — są tam różne męty, nie posiadające żadnego zawodu. Między innymi, na czele akcji stoi osobnik, sławny z tego, że ongiś, w r. 1927, zorganizował napad na Zjazd żydowskiego Związku transportowców.

Ostrzegamy robotników - cukierników przed zbrodniczą akcją bandy warchołów.

Z ŻYCIA PARTJI

EGZEKUTYWA O. K. R-u WARSZAWA odbędzie posiedzenie w piątek 15 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Wareckа 7.

O. K. R. S. P. P. S. — WARSZAWA — PODMIEJSKA.

W dniu 17 listopada (niedziela), o godz. 10 rano, w lokalu przy ul. Długiej 19, odbędzie się

DOROCZNA KONFERENCJA OKRĘGOWA

z następującym porządkiem dziennym: 1) Referat polityczny. 2) Sprawozdanie Egzekutywy. 3) Sprawozdania komitetów. 4) Wybór władz. 5) Wolne wnioski.

Egzekutywa
OKR. PPS. — Warszawa — Podmiejska.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

ŚRODA, 13 b. m.

O godz. 6 wiecz. w lokalu kina „Hel" (ul. Grochowska róg Zamoyskiego) posiedzenie Komitetu Dzielnicy Pocztowej.

O godz. 7 wiecz. „Marymont — Żolibórz" (ul. Mickiewicza 1) zebranie członków z referatem tow. E. Zawadzkiego.

CZWARTEK, 14 b. m.

O godz. 5 popoł. Organizacja Tramwajowa P. P. S. Koło Warsztaty (ul. Leszno 53) zebranie członków i sympatyków.

O godz. 6 wiecz. „Wola — Czyste" (ul. Grzybowska 57) posiedzenie Komitetu.

O godz. 7 wiecz. „Wola — Czyste" (ul. Grzybowska 57) ogólne zebranie. Śródmieście" (Warecka 7) posiedzenie Komitetu. „Grochów" (Osiecka 33) zebranie członków. „Jerozolima" (Leszno 53) posiedzenie Komitetu. „Praga" (Ząbkowska 41/43) posiedzenie Komitetu. „Powiśle" (Czerwonego Krzyża 20) posiedzenie Komitetu. „Starówka" (Długa 19) zebranie członków z referatem tow. Zawadzkiego.

Koło Nauczycieli P. P. S. W sobotę o godz. 7 i pół wiecz., w lokalu „Robotnika" odbędzie się zebranie członków Koła. Na porządku dziennym sytuacja obecna i inne sprawy aktualne. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

RUCH KOBIECY

Posiedzenie Prezydjum Zarządu Warsz. Wydziału Kobiecego P. P. S. dziś w środę o g. 8 wiecz. w lokalu przy ul. Wareckiej 7.

Posiedzenie Prezydjum Centralnego Wydziału Kobiecego w piątek, 15 b. m., o godz. 7 wieczór w klubie PPS. w Sejmie.

MŁODZIEŻ

Po Akademji Harcerskiej. Na Akademji Harcerskiej w dniu 10 b. m. przemawiał tow. Krzesławski, którego nazwisko w sprawozdaniu omyłkowo pominięto.

Ruch kult.-oświatowy

Sekretarjat Robotn. Stow. Esperantystów „Laboro — Praca" w Polsce urzęduje w lokalu Stow. przy ul. Długiej 19, I p. na wprost bramy w środy od godz. 8 do 9 i pół wiecz. Stow. organizuje korespondencyjne kursy języka międzynarodowego Esperanto dla zamieszkałych na prowincji. Informacji o tych kursach udziela Sekretarjat Stow. „Laboro", Warszawa, Marszałkowska 81 (u adw. Litauera) po otrzymaniu znaczka na odpowiedź. W najbliższym czasie rozpocznie się znakomity autor europejski.

Głosy czytelników

NIEWYPŁACANIE ZAROBKÓW ROBOTNIKOM W FIRMIE SZ. NAUMAN.

Prosimy Szanowną Redakcję o poruszenie następującej sprawy:

W firmie Sz. Nauman w Warszawie, ul. Nowolipie 80, od kwietnia r. b. nie wypłaca się zarobków robotnikom. Obecnie firma proponuje robotnikom weksle, płatne za 3 miesiące. W ten sposób zaległości rosną, a tymczasem dochodzą wiadomości, że na inne wydatki pieniądze są.

Równocześnie krzywdzi się robotników, którzy pracują poza normalnemi godzinami, gdyż zarobki za tę pracę oblicza się w stosunku 25%, nadto książek obrachunkowych robotnicy nie otrzymują do rąk.

Może Pan Inspektor Pracy właściwego obwodu wejrzy w te stosunki.

Robotnicy.



Co wyświetlają kina?

Apollo: „Zakazane godziny" z Ramonem Novarro i Rene Adoree.
Astra: „9,25" (Przygoda jednej nocy).
Casino: „Studentka z Quartier Latin" z Iwanem Petrowiczem i C. Boni.
Capitol: „Anny szuka męża".
Colosseum: KINO POD BOJKOTEM.
Filharmonja: „Dama w szkarłacie".
Miejski: „Panna Elza" z Elżbietą Bergner.
Kometa: „Awantury w haremie".
Nowości: „Kochanka Rozwolskiego" z Brygidą Helm.
Pan: „Z dnia na dzień" — Goetla z Gawęcką i Brodziszem.
Palace: „Ucieczka od miłości" z Jenny Jugo.
Quo Vadis: „Niebezpieczny flirt".
Splendid: „Śpiewający błazen" z Al Jolsonem (film dźwiękowy).
Stylowy: „Przebudzenie" z Vilmą Banky.
Światowid: „Cohn i Kelly w haremie".
Wodewil: „Władca Sahary" z Gajdarowem.
Wisła: „Panika" z Harry Peel.
Bajka: „Niezwyciężona flota".
Hollywood: „Miłość bez grosza" z Clarą Bow.
Italja: „Zły czar".
Lux: „Potęga namiętności".
Maska: „Gra o kobietę".
Mewa: „Szukam męża, mam pieniądze".
Muza: „Panienka z objektywem".
Praga: „Mocny człowiek" z Chmarą.
Riviera: „Zapomniane twarze".
Sokół: „Ostatni romans".
Tęcza: „Motyl brukowy" z May Wong.
Tombola: „Arena Grozy" i „Ulubienica załogi" z Clarą Bow.
Uciecha: „Dzika miłość" z del Rio.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: W całym kraju pochmurno z deszczami. Dość ciepło. Silne, na północy i w Tatrach burzliwe wiatry, najpierw południowo-zachodnie, potem zachodnie.

Spis poborowych rocznika 1909. Dziś, w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1909 winni stawić się w sekcji wojskowej Magistratu (Senatorska 6) w godz. od 9 do 15 wszyscy, nazwiska których rozpoczynają się na litery S i Ś, zamieszkali w komisarjatach od 1 do 6 włącznie.

Raport kontrolny oficerów. Dziś, w kolejnym dniu raportu kontrolnego oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia, w lokalu P. K. U. przy ul. Olszowej 9, winni stawić się oficerowie rocznika 1900, nazwiska których rozpoczynają się od M do Z włącznie, stale zamieszkali na terenie Warszawy oraz powiatów warszawskiego i grójeckiego.

Z Sekcji Buchalterów Związku Zaw. Prac. Handl., Przem. i Biur. (Sienna 16). Jutro o godz. 8 wiecz. odbędzie się odczyt p. A. Pelergryca p. t. „O księgowości szwajcarskiej systemu Ruff'a".

Konkursy Artystyczne. Jutro o godz. 8 w. w Polskim Klubie Artystycznym odbędzie się Wieczór Dyskusyjny na temat Konkursów Artystycznych. Referują: prof. W. Husarski i prof. Wł. Skoczylas.

Wieczór autorski. Dziś o godz. 8 wiecz., w Klubie Artystycznym, Al. Jerozolimskie Nr. 39, odbędzie się wieczór autorski poety „Kwadrygi" Władysława Sebyły, na który złożą się: „Pieśni szczurołapa" i „4 pieśni o wojnie".

Odczyt w Polskiem Tow. Emigracyjnem. Jutro o godz. 8 wiecz., w lokalu Polskiego T-wa Emigracyjnego przy ul. Al. Jerozolimskie 33 m. 29, odbędzie się odczyt kpt. M. Fularskiego „Najważniejsze wytyczne współpracy macierzy z wychodźtwem".

Z Instytutu Wschodniego. Dziś o godz. 20, w lokalu Instytutu Wschodniego (Miodowa 7) odbędzie się odczyt p. Wassan Girej Dżabagi p. t. „Kaukaz Północny podczas rewolucji" (wspomnienia osobiste), urządzony staraniem Orjentalistycznego Koła Młodych przy Instytucie Wschodnim.

SAMOBÓJSTWO W SAMOCHODZIE

Wczoraj o godz. 16,30, do samochodu-taksówki na ul. Grójeckiej w pobliżu kościoła wsiadła jakaś kobieta, elegancko ubrana i poleciła kierowcy zawieść się do Mokotowa. Na ul. Śniadeckich, w pobliżu Marszałkowskiej, kierowca usłyszał wystrzał rewolwerowy. Nie zatrzymując auta, dojechał do rogu ul. Marszałkowskiej, gdzie zaalarmował policjanta. Przybyły lekarz Pogotowia skonstatował śmierć pasażerki, wskutek postrzału w prawą skroń. Ze znalezionych przy denatce dokumentów okazało się, że jest to 30-letnia Stanisława Kłobukowska, żona inżyniera. Przyczyna tragicznej śmierci nie ustalona.

ŚMIERTELNY SKOK POD POCIĄG

61-letni Mateusz Oprządek, szewc, rzucił się pod pociąg kolejki Warszawa — Grójec. Sędziwego desperata, z ranami głowy i czoła, Pogotowie przewiozło do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie życie zakończył. Powód zamachu samobójczego nieznany.

SKOK Z 4-GO PIĘTRA

Przy ul. Koźlej 9, 25-letni Jakób Rotszein, robotnik garbarski, z 4-go piętra wyskoczył na asfalt podwórza. Rotszein poniósł śmierć na miejscu. Powód tragicznego kroku nieznany.

UPADEK Z RUSZTOWANIA

Przy ul. Karolkowej 43, spadł z rusztowania 30-letni Klemens Markiewicz, doznając potłuczenia nóg.

ZBRODNICZY KUZYN

Stanisław Jaszczuk już od pewnego czasu groził Michałowi Jaszczukowi, kuzynowi swemu, właścicielowi składu węgla, że go zabije. Wczoraj Stanisław Jaszczuk przyszedł do mieszkania kuzyna i w czasie jego nieobecności schwycił nóż kuchenny, oświadczając domownikom, że zaszlachtuje Michała. Nie mogąc doczekać się na powrót kuzyna Jaszczuk wyszedł, lecz w klatce schodowej natknął się na powracającego Michała i uderzył go t. zw. „bykiem". Gdy napadnięty wybiegł na podwórze, zbrodniczy kuzyn rzucił się na swą ofiarę z kamieniem, a następnie chwycił za klapy kożucha i usiłował powalić Michała na ziemię. Nadbiegli sąsiedzi stanęli w obronie napadniętego, napastnika zaś oddali w ręce policjanta, który odprowadził go do 13 komisarjatu. W urzędzie śledczym stwierdzono, że Stanisław J. był już pięć razy notowany za pobicie policjanta, włóczęgostwo i pijaństwo, oraz był już raz karany sądownie.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Na dzisiejszej giełdzie akcyjnej nastąpiło ogólne osłabienie. W dziale akcji bankowych obniżyły się: Bank Polski ze 173,00 na 172,00, a Bank Zachodni z 78,00 na 76,50. W dziale papierów przemysłowych spadły: Warszawski Cukier z 30,75 na 30, Węgiel z 76,50 na 75, Lilpopy z 37 na 34, Ostrowiec z 76 na 72, Starachowice z 25 na 24. W grupie papierów państwowych podniosła się 4% Premj. Poż. Inwestycyjna ze 118,50 na 120,50, wyżej notowano również 6% Poż. Dolarową i 5% Poż. Konwersyjną, natomiast niżej 5% Premj. Poż. Dolarową. Listy zastawne bez zmiany.

Dewizy New-York notowano 8,89¾, dolary 8,90¼; tranzakcje kablem New-York przeprowadzano między bankami na 891,75 zł. za 100 dolarów. Dewizy europejskie uległy naogół zniżce, jedynie Zurych nieznacznie zwyżkował. Za Gdańsk płacono w obrotach międzybankowych 173,85.

Z SĄDÓW

WYROK W SPRAWIE MARSZAŁKA I MIKLASZEWSKIEGO

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w sprawie Karola Marszałka i inż. Miklaszewskiego, oskarżonych o nadużycia na szkodę państwa, popełnione przy dostawach do marynarki wojennej.

Sąd Okręgowy, pod przewodnictwem sędziego Posemkiewicza, po 7-dniowej rozprawie, skazał obu oskarżonych na 4 lata więzienia, z pozbawieniem praw.

W stosunku do obu oskarżonych zastosowano areszt bezwzględny.

I. K.



STRASZLIWA KATASTROFA LOTNICZA

SAMOLOT NIEMIECKI ZAPALIŁ SIĘ W POWIETRZU --- OSIEM OFIAR --- KTO PONOSI WINĘ

CZŁOWIEK CZY MASZYNA?

W jednym z poprzednich numerów „Robotnika" podaliśmy o wielkiej katastrofie niemieckiego samolotu pasażerskiego D. 903 typu Junkersa Szczegóły tej straszliwej katastrofy są następujące:

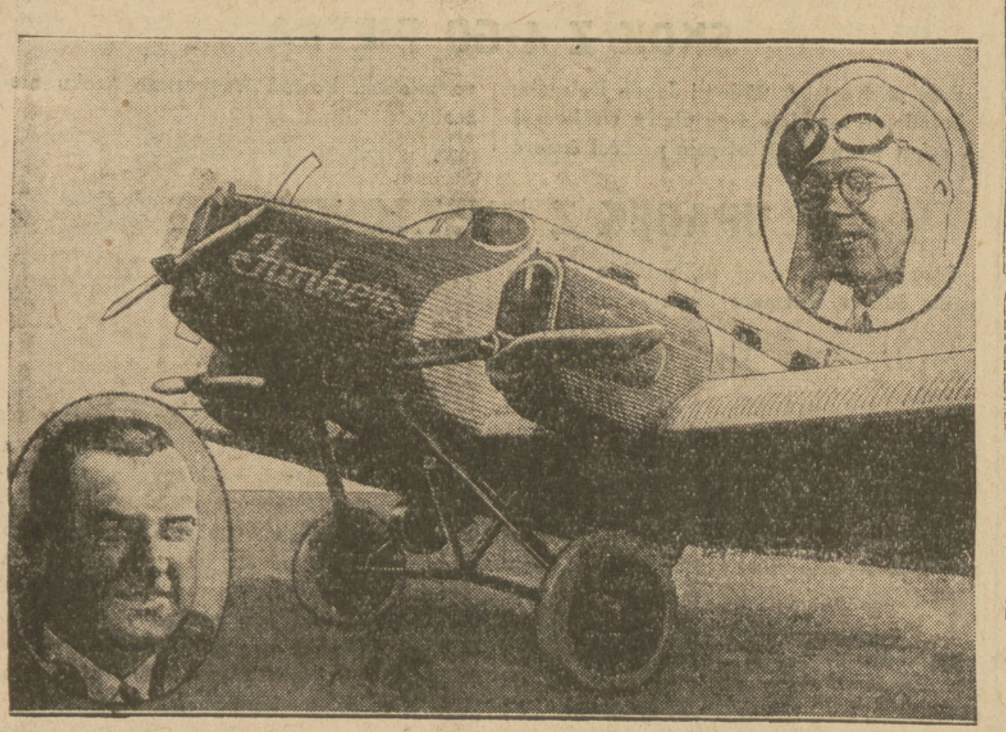
Dnia 6 listopada wystartował niemiecki samolot pasażerski, należący do „Lufthansy", z Londynu w kierunku Amsterdamu. Samolot pilotowany przez lotników Rodschinka i ks. von Schaumburg - Lippe, zabrał ze sobą 4 pasażerów: majora angielskiego Glen Kidstona i p. Jonesa, udających się do Amsterdamu i pp. Milne i Gasper, udających się do Berlina. Pozatem w samolocie znajdował się radjotelegrafisa Niklas i mechanik Ulrich.

Nad hrabstwem Surrey podczas przelotu leżała gęsta mgła. W okolicy Forster Down samolot zawadził o szczyty drzew okolicznego lasu, wskutek czego oberwane zostały skrzydła samolotu. Kadłub aparatu runął wraz z pasażerami na ziemię. Wskutek uderzenia nastąpił wybuch zbiorników benzyny i samolot stanął w płomieniach. Znajdujący się w kabinie pasażerowie nie mogli się wydostać z płonącego aparatu i 6 osób spaliło się żywcem.

Jeden z pilotów ks. Schaumburg-Lippe w ostatniej chwili wydostał się z pod szczątków samolotu i zbroczony krwią dowlókł się do najbliższego telefonu, skąd zawiadomił o katastrofie lotnisko w Croydon. Drugi ocalony, komandor Kidston, w chwili oberwania się kadłuba wyskoczył z aparatu i spadł na ziemię, odnosząc ciężkie obrażenia. Mimo tych obrażeń, bohaterski komandor dowlókł się na czworakach do pobliskiego domu, skąd również zaalarmował lotnisko w Croydon.

Na pomoc ofiarom katastrofy wyleciały natychmiast samoloty pogotowia lotniczego. Wszelki ratunek okazał się, niestety, spóźniony. Z pod spalonych szczątków samolotu wydobyto zwęglone zwłoki trzech pasażerów, pilota, mechanika i radjotelegrafistę. Stan ocalonych jest również bardzo ciężki.

NIEMIECKI SAMOLOT PASAŻERSKI D. 903.



spadł, jak wiadomo, w Anglji i spłonął, przyczem 6 osób znalazło śmierć w płomieniach. Na lewo: pilot Rodschinka, który prowadził aeroplan, na prawo (w owalu) drugi ks. Schaumburg-Lippe.

Według doniesień naocznych świadków katastrofy, samolot przez pewien czas krążył nad lasami w okolicy White Hill. Odnosiło się wrażenie, że pilot szuka odpowiedniego miejsca do lądowania. W chwili katastrofy miejscowość pokryta była mgłą, połączoną z drobnym deszczem, wskutek czego nawet zbliska nie można było rozpoznać pól i lasów. Okolica, w której wydarzyła się katastrofa, przedstawia teren pagórkowaty, pokryty wspomnianemi wyżej lasami bukowemi.

Komandor Kidston jedyny z ocalonych pasażerów (stan drugiego jest tak ciężki, że utrzymanie go przy życiu jest bardzo wątpliwe), opowiada na łamach jednego z pism angielskich następujący przebieg tragicznego lotu i katastrofy:

Samolot odleciał z lotniska w Croydon krótko przed godziną dziesiątą w kierunku przez Caterham. Hypsometr pokazywał wysokość 300 metrów. Kilka minut później zagrodziła nam droge wielka ściana mgły, sięgająca prawie do samej ziemi. Widziałem potem, że pilot obniżył lot do 30 metrów. Mimo, że ziemia była już bardzo blisko, nie mogłem jej już dojrzeć z kabiny z powodu nieprzejrzystości. Dwukrotnie pilot gwałtownie zarzucał samolotem. Pierwszy raz znaleźliśmy się tuż nad wierzchołkami drzew. Nie wątpię wcale, że z powodu nieprzychylnej pogody pilot postanowił wrócić do Croydon.

Bezpośrednio po tej decyzji nastąpiło straszliwe wstrząśnienie. Samolot dotknął już szczytu jakiegoś wzgórza Sam jestem wykształconym lotnikiem i przypuszczam, że dzięki temu mam pewien instynkt w takich wypadkach.

Krótko przed uderzeniem przeszedłem instynktownie ku bocznej ścianie kabiny i to mnie prawdopodobnie uratowało. Drudzy nie mieli tyle szczęścia i przy pierwszem uderzeniu zostali rzuceni wzdłuż kabiny.

Ten sam instynkt ocalił mnie nieco później przed ogniem. Prawie równocześnie zobaczyłem płomienie. Nie mogę sobie przypomnieć, czym widział jeszcze kogo z podróżnych, lecz kiedym się obejrzał, zobaczyłem dziurę w prawej ścianie samolotu, przez którą się wydostałem na zewnątrz.

W kilka sekund później nastąpiła katastrofa. Słyszałem suchy trzask i zgrzyt łamiących się skrzydeł. Gdy znalazłem się na ziemi, zauważyłem, że płaszcz mój się pali. Aby go ugasić, tarzałem się po ziemi. Spostrzegłem, że płomienie objęły kadłub samolotu i unosiły się aż pod korony drzew. Teraz dopiero zorjentowałem się, że wpadliśmy na jeden z licznych w tej okolicy wyższych pagórków.

**

Na naszych zdjęciach widoczny jest samolot D. 903 przed startem, oraz szczątki spalonego aparatu po katastrofie.

**

SZCZĄTKI SPALONEGO SAMOLOTU



W owalu: kapitan angielski Kidston, jedyny z pasażerów, który odniósł tylko lekkie poparzenia.

W związku z licznemi katastrofami lotniczemi, wyłoniło się ostatnio ciekawe zagadnienie, kto ponosi winę w wypadkach lotniczych: człowiek czy maszyna?

Edward Howard, kierownik biur komunikacji powietrznej przy ameryk. min. handlu, wypowiedział się na podstawie zebranego materjału dowodowego, że nic się tak nie przyczynia do wypadków, jak brak wytrenowanych odpowiednio pilotów.

„Ogólnie rzecz biorąc — powiada Howard — jest teraz więcej katastrof samolotowych, niż przedtem, jednakże w stosunku do ogólnej liczby godzin lotu, musimy stwierdzić, że się zmniejszyły. Dzisiaj mamy nietylko znacznie więcej samolotów, będących w ciągłym ruchu, ale też i robiących przeciętnie znacznie więcej godzin w roku. Możemy wobec tego mówić o wzroście bezpieczeństwa.

Najnowsze cyfry wykazują, że więcej, niż 50 proc. wszystkich katastrof samolotowych nie ma przyczyn mechanicznych, tylko ludzkie. Dobrze pilotowana maszyna zawodzi bardzo rzadko. Nowe plany konsrukcyjne prawie zupełnie wykluczyły niepewność samolotów.

W ten sposób rzuca się w oczy, że najistotniejszym powodem wypadków samolotowych jest osoba pilota, zaś w ⅓ wszystkich wypadków chodzi o brak treningu u lotnika".

Wydział lotniczy, którym kieruje Howard, dokłada wszelkich starań, ażeby podnieść poziom szkół lotniczych. Jest bardzo wiele takich szkół, które pozwalają pilotowi latać samemu, zanim posiędzie dostateczną ilość doświadczenia. Dużo wypadków przypada skutkiem tego jeszcze w okresie miesięcy szkolnych pilota. Natomiast można z łatwością stwierdzić, jak mało jest wypadków na linjach regularnej komunikacji powietrznej, obsługiwanych przez doświadczonych pilotów.

ZE SPORTU

PLENARNE POSIEDZENIE ZARZĄDU Z. R. S. S.

W myśl uchwały Egzekutywy Zarządu ZRSS. z dn. 30.X r. b, plenarne posiedzenie Zarządu ZRSS. odbędzie się w Warszawie w dniach 23 — 24 b. m.

Początek obrad w sobotę ,23 b. m., o godz. 18, w lokalu ZRSS. (ul. Flory 1 m. 18).

MIĘDZYKLUBOWY ROBOTNICZY BIEG NAPRZEŁAJ

W nadchodzącą niedzielę, dn. 17 b. m., o godz. 11 rano, odbędzie się na boisku Skry międzyklubowy bieg naprzełaj, dostępny dla zawodników zrzeszonych w W.R.S.K.O. oraz niestowarzyszonych.

Dystans biegu wynosi 3 klm. Zapisy przyjmuje sekretarjat Skry w godzinach wieczornych (tel. 322-73).

Nie wątpimy, iż wszystkie kluby robotnicze zgłoszą swych reprezentantów, by godnie zakończyć tegoroczny sezon lekkoatletyczny.

DOOKOŁA ROZGRYWEK LIGOWYCH

Szanse stołecznej Legji na zdobycie pierwszego miejsca w Lidze są już coprawda bardzo niewielkie, jednak w razie zwycięstwa nad Turystami w stosunku 7:0 (lub wyższym), a porażki Garbarni w meczu z Pogonią, Legja wysunęłaby się przed Garbarnię i Wartę na czoło tabeli. Jest to jednak b. problematyczne, tembardziej, iż mecz Garbarnia — Ruch (0:3 w Król. Hucie) zostanie najprawdopodobniej powtórzony wobec orzeczenia Kolegjum Sędziów. Mecz ten odbyłby się pewnie 1 grudnia w Król. Hucie. Pogorszyłoby to bardzo pozycję Ruchu, który musiałby w trzech meczach zdobyć aż 3 lub 4 punkty. Natomiast sytuacja Turystów stałaby się lepsza, gdyż wystarczyłoby pokonanie Warszawianki. Również 1FC. nie byłby definitywnie pogrzebany, lecz miałby szanse na utrzymanie jedenastego miejsca przed Ruchem i Turystami.

Sprawa wejścia do Ligi jest również jeszcze tajemnicza. W obecnej chwili tabela przedstawia się, jak następuje: 1) Lechja (Lwów) 2 gry 4 pkt., 2) Naprzód (Lipiny) 0 pkt., 3) Ognisko (Wilno) 0 pkt. ŁTSG. — jeszcze nie grało.

CZY WIECIE, ŻE...

RDS. „Ogniwo" pokonało w meczu towarzyskim rezerwę AZS-u w stos. 6:4 (1:2).

Do bokserskich mistrzostw Europy, które odbędą się w Budapeszcie w roku przyszłym Polski Związek Bokserski zgłosił już swą reprezentację. Do mistrzostw tych, obok Polski, zgłosiły się już: Niemcy, Czechosłowacja, Włochy, Luxemburg, Norwegja, Szwecja, Anglja, Szwajcarja i Węgry. Prawdopodobnie zgłoszą się jeszcze Danja, Francja i Hiszpanja.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 13 na boisku Polonji rozegrany zostanie mecz ligowy pomiędzy Polonją a drużyną ex-mistrza Ligi, krakowską Wisłą.

W Łagiewnikach na Śląsku rozegrany został mecz zapaśniczy pomiędzy drużynami polskiego Śląska i niemieckiego Śląska. W walkach zapaśniczych zwyciężyli Polacy w stosunku 19:7, natomiast w podnoszeniu ciężarów pierwszeństwo odnieśli Niemcy.

W skład nowego zarządu Amatorskiego K. S. weszli: red. K. Olchowicz (prezes), Wiland i Dąbrowski (wiceprezesi), Zygadło, Wallewain, Młynnik, Kostko i Lubnau (członkowie).

Doroczny mecz międzyuczelniany pomiędzy drużynami W. S. H. i Politechniki rozegrany zostanie w listopadzie na jednym z boisk stolicy.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

JUTRO.

11,58 — 12,05. Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12,05—13,10. Muzyka z płyt gramofonowych. 13,10. Komunikat meteorologiczny. 13,20 — 15,00. Przerwa. 15,00. Komunikat gospodarczy. 15,20 — 15,45. Odczyt „Szkolenie szeregowych z cenzusem". 15,45. Komunikat harcerski. 16,15. Pogadanka dla dzieci z Wilna p. t. „Czego ludzie nie wymyślą". 16,45 — 17,15. Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15. „O pierwszej polskiej ekspedycji naukowej do Afryki". 17,45. Koncert popołudniowy popularny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 18,45. Rozmaitości. 19,10. „Skrzynka pocztowa rolnicza". Giełda rolnicza. 19,25 — 19,40. Muzyka z płyt gramofonowych. 19,40. „Radjokronika". 19,58 — 20,00. Sygnał czasu. 20,00. Odczytanie programu na dzień następny. Wiadomości bieżące. 20,15. Feljeton p. t. „Drużyny ratownicze". 20,30. Koncert kameralny. Wykonawcy: p. A. Ruszczewska (sopran), prof. Fr. Łukasiewicz (fort.), dyr. J. Ozimiński (skrz.) i prof. L. Urstein (akompanjament). 21,10. Kwadrans literacki: Fragment z powieści Chestertona „Delegat anarchistów" p. t. „W jaki sposób zostałem detektywem". 21,25. Koncert solistów. W przerwie komunikat teatrów miejskich. Po koncercie komunikaty: meteorologiczny i policyjny. 22,10. Feljeton p. t. „Spotkania na plażach i skałach Atlantyku". 22,25. „Ostatnia fala". 22,35. Komunikaty P. A. T. 23,00 — 24,00. Muzyka taneczna z hotelu „Bristol".

DZIŚ.

11,58 — 12,10. Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12,30 — 14,00. V-ty Koncert Szkolny z Filharmonji Warsz. 14,00 — 15,00. Przerwa. 15,00. Komunikat gospodarczy. 15,20 — 15,45. Przerwa. 15,45. Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16,15. „Nałęczów we mgle i złocie jesieni". 16,25 — 17,15. Koncert z płyt gramofonowych. 17,15. „Wśród książek". 17,45. Koncert solistów. 18,45. Rozmaitości. 19,10. Giełda rolnicza. 19,25 — 19,40. Muzyka z płyt gramofonowych. 19,58 — 20,00. Sygnał czasu. 20,00. Odczytanie programu na dzień następny. Wiadomości bieżące. 20,15. Feljeton p. t. „Polowanie w dżungli na grubego zwierza". 20,30. Koncert wieczorny. Muzyka lekka. 21,30. Słuchowisko z Krakowa. 22,15. Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 22,25. „Ostatnia fala". 22,35. Komunikaty P. A. T. 23,00 — 24,00. Muzyka taneczna.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Widma"

Narodowy
o 8 w. „Kres wędrówki"

Nowy
o 8 w. „Adwokat i róże"

Letni
o 8 w. „Wywczasy donżuana"

TEATR „ATENEUM" (ul. Czerwonego Krzyża 20). Dziś i codziennie o godz. 8 w. oryginalna 3-akt. komedja Dymowa „Bronx-Express", która przyjęta została z ogromnym entuzjazmem przez publiczność premjerową. W rolach głównych Bogdańska, Szaharska, Mysłakowska, Tatarkiewiczówna, Sokolska, Bogusławski, Nawrocki, Jabłoński, Poreda i Żeleński.

Teatr Wielki. Dziś wyjątkowo o **g. 8,30** „Widma" Moniuszki.

Teatr Nowy. Dziś „Adwokat i róże".
Teatr Narodowy. Dziś „Kres Wędrówki".
Teatr Letni, Dziś „Proces Mary Dugan".
Teatr Polski. Dziś „Pan Topaz".
Teatr Mały. Dziś „Olimpja".

Operetka L. Messal, Marszałkowska 114. Dziś i codziennie „Złociste marzenia".

Teatr „Morskie Oko". Codziennie nowowystawiona wielka rewja inauguracyjna p. t.: „Cała Warszawa".

Teatr Qui Pro Quo. Wielka rewja aktualna „Coś wisi w powietrzu".

Teatr „Elizeum". „Mirla Efros".

Teatr Mignon. Rewja w 15-tu obrazach p. t.: „Mandaryn i Mandarynki".

Teatr „Chochlik", Chłodna nr. 47. Dziś i codziennie nowowystawiona rewja p. t.: „Szukasz męża, wstąp na chwilę".

Konserwatorjum. Dziś, w środę, grać będzie w sali Konserwatorjum pianistka francuska Ivonne Herr Japy. Program zawiera utwory: Nina, Bacha, Faure, Poulenca Pierne Grandosa, Albenisa, Villa Labasa, Łabuńskiego, Szymanowskiego i Balakirewa. Bilety wcześniej do nabycia w Orbisie, Marszałkowska 98.

Recital skrzypcowy Jana Dahmena. Jutro świetny skrzypek holenderski Jan Dahmen daje recital skrzypcowy w sali Konserwatorjum. Przy akompanjamencie Moni Dahmen odegra świetny ten skrzypek utwory Schuberta, Mozarta, Dobrowena i Lalo. Bilety „Orbis".

Recital Maurycego Rosenthala w Filharmonji odbędzie się w piątek.

Występy gościnne w Operze. Dyrekcja Opery, korzystając z pobytu przejazdem bawiącej w Warszawie śpiewaczki japońskiej p. Tapales Isang primadonny wielkich scen europejskich, zaprosiła ją na jeden z występów gościnnych, który odbędzie się w sobotę, 16 b. m. w partji tytułowej opery Pucciniego „Madame Butterfly". Bilety od wtorku do nabycia w kasach zamawiań teatrów miejskich.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenie tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy. układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI.
Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.